Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

# GŁOS NARODU

NR. 203. — ROK XXXVI.

PIĄTEK

2. SIERPNIA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie: z odnoszeniem | W Krakowie: bez odnoszenia | Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr. |
| --- | --- | --- | --- | --- | --- | --- |
| Miesięcznie | 6·20 zł. | 5·70 zł. | 6.20 zł. | 9·50 zł. | 5·70 zł. | |

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

# Briand Lokarneńczyk.

P. Arystydes Briand może o sobie powiedzieć, że jego zawodem jest — być ministrem, gdyż na „ministrowaniu" Republice Francuskiej zeszła mu połowa ostatnich lat 23. Zaczęła się ta świetna karjera w roku 1906, kiedy prezes gabinetu Sarrien powołał go na stanowisko ministra oświaty. Arystydes był wówczas pięknym i młodym, nad czołem piętrzyła mu się czarna, bujna czupryna, a jego dźwieczny głos elektryzował Izbę Deputowanych, ilekroć stawał na trybunie, by błyskotliwą swą wymową zalecać rozdział Kościoła od państwa. Briand był bowiem za gabinetu Rouviera sprawozdawcą ustawy separacyjnej. Właśnie dla wprowadzenia w życie nowego „świeckiego porządku rzeczy" powierzył mu Sarrien, a po nim Clemenceau tekę oświaty. Sytuacja Brianda nie była łatwa. Episkopat francuski na polecenie Piusa X odrzucił ustawę o stowarzyszeniach wyznaniowych, które miały we Francji zastąpić kanoniczną organizację Kościoła i wobec tego księża katoliccy tracili tytuł do używania kościołów na nabożeństwa. Cały świat pytał: czy Briand wyśle do kościołów wojsko, by wypędzić z nich kapłanów? Czy odbierze kultowi katolickiemu stare, uświęcone tradycją wieków kościoly Francji? Katolicy oczekiwali gwałtu. I wtedy to Briand wygłosił jedno ze swych historycznych zdań: „Kościół życzy sobie męczeństwa, ale go mieć nie będzie". Frenetycznemi oklaskami powitali masoni w Izbie ten „antyklerykalny" frazes, który przecież wyrażał nie co innego, a zupełny odwrót rządu. Briand pozostawił księży w kościołach, mimo że nie przyjęli ustawy o stowarzyszeniach kultu i do kościołów prawa nie nabyli! Było to świetne pociągnięcie polityczne; zwalniało ono rząd od niepopularnej czynności, jaką by było wyrzucanie księży z kościołów i pozwalało mu tanim kosztem okazać katolikom wielkoduszność.

W tem pierwszem arcydziele polityki praktycznej okazał Briand główne swoje przymioty: pojednawczość, pomysłowość środków, umiejętność pozyskiwania ludzi i przystosowywania się do sytuacji. Wcześnie porzucił swą młodość górną i chmurną, kiedy to jako początkujący adwokat zalecał na wiecach strajk powszechny, jako środek wywołania rewolucji socjalistycznej; odkąd zasmakował nektarów władzy, stał się wielkim nauczycielem i wzorem kompromisu. Nie on jeden zresztą, bo jego dwaj przyjaciele Millerand i Viviani również zamienili sztandar czerwony na trójkolorowy i wyklęci przez partję poszli drogami oportunizmu, które ich zawiodły wkrótce na szczyty władzy.

Briand utrzymał się na nich najdłużej. Premjerem zostaje dziś za piątym nawrotem. Pierwszy raz piastował władzę w latach 1908—1911, drugi raz został premjerem na czas krótki w roku 1913, gdy jego poprzednik Poincare przeniósł się do Pałacu Elizejskiego, trzecie premjerostwo przypadło na lata wojny 1915—1917 i wtedy to w gabinecie jego zasiadał katolik de Mun obok masona Combesa i socjalisty Sembata; czwarty raz objął Briand kierownictwo rządu w roku 1921 i wtedy dzielnie bronił w Izbie Deputowanych i wobec L. George'a naszych praw do śląska, ale padł z powodu zbytniej ustępliwości wobec Niemiec. Na jego miejsce przyszedł twardy Poincare, który zajął Zagłębie Ruhry. Wreszcie dzisiaj, kiedy Francja ma w Hadze stoczyć decydującą walkę o odszkodowania i Nadrenję i kiedy Poincare z powodu choroby reprezentować jej nie może, głos ogólny znowu wskazał na Brianda. Czy to już kres i szczyt karjery? Chyba nie, bo po pod szpakowatą czupryną Arystydesa iskrzą się jeszcze młode oczy. Jeszcze pomysłowość i giętkość Lokarneńczyka czynią go szampionem na arenie dyplomatycznej. Ale chyba nie na długo. Stary Poincare się kończy, ale Tardieu dopiero się zaczyna. Dzisiejszy minister spraw wewnętrznych łączy energję Clemenceau'a z inteligencją, wiedzą i katońską uczciwością Poincarego. Do niego należy jutro.

Briand wsławił się umowami w Locarno w roku 1925. Zapoczątkował niemi politykę porozumienia z Niemcami, na której niestety Polska nie wychodzi dobrze. Jednak póki obok Brianda, ministra spraw zagranicznych, stał jako premjer Poincare, mogliśmy oczekiwać spokojnie konferencji w Hadze. Poincare ciągnął Arystydesa za połę surduta, gdy ten zbyt wiele przyrzekał Stresemannowi. Dzisiaj będzie trochę gorzej. Lokarneńczyk stanie sam w Hadze i sam będzie musiał wytrzymać nacisk Macdonalda i Stresemanna. Pojedzie do Hagi także delegacja polska. Obyż dopilnowała sprawy. Dla nas Ren jest drugą Wisłą, której musimy bronić z równą energją, jak Francuzi.

W polityce wewnętrznej gabinet Brianda zachowa linię umiarkowaną Poincarego. Wybory do Senatu przeprowadzi Tardieu, zwalczający dziś komunistów z prawdziwą furją. Radykali pozostają poza gabinetem. Ale na najbliższe miesiące główne zainteresowanie Francji — i Polski — przeniesie się do Hagi. Tam ma być podpisanym dokument, najważniejszy od czasu Wersalu.

ax.

## Komendant Strzelca strzela do starosty

Warszawa 31/7. (Tel. wł.). Do bawiącego na wywczasach we wsi Kupiska pod Łomżą starosty łomżyńskiego Witolda Skarzyńskiego przybył komendant Strzelca łomżyńskiego St. Suzański w stanie podchmielonym i zażądał **od starosty pozostawienia go na posadzie, z której został usunięty za nadużycia służbowe.** Gdy starosta oświadczył, że nie chce mieć nic z nim do czynienia, **Suzański dobył rewolweru i dał dwa strzały w kierunku starosty,** które na szczęście chybiły. Następnie Suzański wsiadł do dorożki i kazał się wieźć do Łomży, gdzie udał się na dalszą libację do restauracji „Polonja". **W restauracji Suzański został aresztowany.**

### POLSKI SAMOLOT WYLĄDOWAŁ POD WROCŁAWIEM.

Samolot pierwszego pułku lotniczego w Warszawie z sierżantem Szekiewiczem zmylił drogę i wylądował na terenie wioski Schottwitz pod Wrocławiem. Niemcy natychmiast obłożyli aparat aresztem. Władze niemieckie zwróciły się telegraficznie do Berlina o instrukcje.

—o—

## Czy w sprawie Ulitza wystąpi rząd niemiecki?

**Berlin, 30. 7. (PAT)** Wbrew ostatnim alarmującym doniesieniom prasy berlińskiej, jakoby ze strony niemieckiej w związku z wyrokiem w procesie Ulitza przygotowano demarche w Warszawie „Boersen Ztg" ogłasza dziś notatkę, w której, powołując się na informacje ze strony miarodajnej, oświadcza, **że narazie krok niemiecki nie nastąpi, a to z tego powodu, iż zarówno oskarżony, jak i prokurator zgłosili odwołanie od wyroku.** „Boersen Ztg" wyraża oczekiwanie, iż mimo to rząd niemiecki wystąpi z demarche w Warszawie w związku z zarzutami, podniesionemi przez prokuratora przeciw rządowi i urzędnikom pruskim.

## Nacjonaliści niemieccy oskarżają pacyfistę.

**Barlin 31/7. PAT.** Biuro Wolfa donosi, że do sejmu pruskiego wpłynęła interpelacja, jednego ze stronnictw prawicowych, domagająca się pociągnięcia do odpowiedzialności dyrektora gimnazjum dr. Kaverau'a za to, iż na z:graniu Ligi Obrony Praw Człowieka **zażądał usunięcia z podręczników historji kłamstwa o niewinności Niemiec za wywołanie wojny.**

Dr. Kaverau oświadczyć miał pozatem, że **Francja miała zupełną rację dzieląc Górny Śląsk na dwie części i przyłączając do siebie z powrotem Alzację i Lotaryngję.**

Pruskie ministerstwo oświaty — jak donosi pruska agencja prasowa — zajęło stanowisko odmowne wobec żądania interpelacji, oświadczając, że Dr. Kaverau'owi przysługuje zupełne prawo wypowiadania poglądów, opartych na badaniach naukowych.



# Przygotowania do konferencji w Hadze.

### P. ŚWITALSKI POJEDZIE RÓWNIEŻ DO HOLANDJI.

**Wiedeń 31/7 PAT.** Według doniesień dzienników z Londynu słychać w sprawie przygotowań do konferencji haskiej, że delegaci Francji, Anglji, Belgji, Włoch, Japonji, Niemiec, Polski, Rumunji i Grecji otrzymali już po największej części pomieszczenia w hotelach haskich i Scheveningen. Wśród uczestników konferencji, którzy zamówili pokoje hotelowe, znajduje się amerykański attache wojskowy Watson, który weźmie udział w konferencji w charakterze **obserwatora** Stanów Zjednoczonych, dalej premjer Briand, jakoteż premjer polski **Świtalski.** Rząd francuski prowadzi obecnie rokowania z holenderską dyrekcją poczt w sprawie zorganizowania bezpośredniej komunikacji telefonicznej, któraby służyła francuskiej delegacji do nawiązania bezpośredniego kontaktu telefonicznego z Quai D'Orsay.

### MIN. ZALESKI W WARSZAWIE.

Warszawa, 31. 7. (Tel. wł.). We środę wieczorem powrócił do Warszawy min. Zaleski i podjął zaraz **rozmowy z członkami gabinetu celem ustalenia składu delegacji,** która wyjedzie w niedzielę na konferencję odszkodowawczą do Hagi. Omówiono również program prac tej delegacji.

—ooo—

# Briand prosi o poparcie na 3 miesiące

**Paryż, 31. 7.** (PAT). Zaaprobowana przez radę ministrów deklaracja rządowa stwierdza, iż rząd będzie kontynuował dzieło rozpoczęte przez Poincarego i będzie się starał dzieło to doprowadzić do końca. Rząd domaga się 3-miesięcznego spokoju, ażeby mógł z niezbędnym autorytetem na konferencji w Hadze bronić interesów i praw materjalnych i moralnych Francji. Jest to — głosi deklaracja — nasz jedyny program. Ażeby go spełnić rząd potrzebuje powszechnego zaufania. Rząd gotów jest przy poparciu parlamentu przyjąć na siebie najcięższą odpowiedzialność, jaka od czasu ukończenia wojny przypadła krótmukolwiek rządowi w udziale, przyczem rząd liczy na to, że izba potrafi wziąć swoją część odpowiedzialności.

### SOCJALIŚCI PRZECIW RZĄDOWI.

**Paryż, 31. 7. (PAT). Socjaliści postanowili głosować przeciwko rządowi.**

Paryż, 31. 7. (PAT). **Grupa radykałów społecznych postanowiła powstrzymać się od głosowania nad votum zaufania dla rządu.**

## Alzatczycy uczą się po francusku.

Paryż. (PAT) „Le Temps" podkreśla, że mimo manewrów autonomistycznych w Alzacji język francuski przenika tam spokojnie, lecz bardzo wydatnie. Z raportów inspektorów wynika, że certyfikaty studjów są, z punktu widzenia francuskiego, bardzo zadawalające i że kursa pozaszkolne, na których wykładany jest język francuski, są pilnie uczęszczane.

—OO—

# O czem piszą inni?...

## Czy p. Piłsudski odpowiada przed parlamentem?

Polemizując z „Robotnikiem“ na temat odpowiedzialności rządu wskazuje **„Głos Prawdy“** na przykłady następujące:

„W roku 1926 Sejm uchwalił votum nieufności dwu ministrom. I cóż się wówczas stało? Czy wywołało to rozwiązanie Sejmu, co uważa za niewątpliwe p. J. M. B. w „Robotniku“? Nie! Pamiętajmy wszyscy, że rząd podał się wówczas do dymisji i Prezydent Rzpltej mianował rząd inny. Odszedł rząd prof. Bartla — powołany został rząd marszałka Piłsudskiego. Twierdzenie zatem „Robotnika“, że gdyby pociągnięto rząd do odpowiedzialności parlamentarnej „oznaczałoby to rozwiązanie Sejmu“ — jest najzupełniej dowolnem i na niczem nie opartem“.

„Głos Prawdy“ zapomina jednak, że początkowo po uchwaleniu votum nieufności Sujkowskiemu i Młodzianowskiemu mianowano ponownie gabinet p. Bartla w tym samym składzie i trzeba było dopiero nowej uchwały Sejmu, by ci dwaj ministrowie odeszli, a pewne teki zamieniono. Szczerze wykonać uchwały Sejmu „sanacja“ nie chciała. Można więc i teraz wątpić, czyby się „sanacja“ zastosowała lojalnie do uchwały Sejmu, gdyby on stwierdził wyraźnie, że nie życzy sobie, by min. Piłsudski rządził w wojsku i kierował polityką zagraniczną.

## Zmiany w krakowskiej Kasie Chorych.

„Naprzód“ donosi, że komisarz rządowy krakowskiej Kasy Chorych dr. Kolkiewicz **„wypowiedział posady 14-tu pracownikom** w terminie 3-miesięcznym.

Z wydalonych jest **ośmiu działaczy Związków zawodowych, dwóch działaczy innych organizacyj PPS., trzech na rodzicców na wybitnych stanowiskach w ruchu robotniczym.**

Wydaleni zostali następujący towarzysze: 1) Dr Narcyz **Michałowski**, sekretarz krakowskiej Kasy Chorych, od dłuższego czasu pozostający na bezpłatnym urlopie, gdyż był komisarzem sosnowieckiej, a jest obecnie komisarzem chrzanowskiej Kasy Chorych; 2) **Drozdowski**, sekretarz Związku pracowników gastronomicznych; 3) **Feldman** ze Związku metalowców; 4) **Józef Grochal** ze Związku dozorców domowych; 5) **Haubenstock** ze Związku pracowników umysłowych; 6) Stefan **Kotarba**, sekretarz robotniczego klubu sportowego „Legja“; 7) **Kożuchówna**, córka b. przewodniczącego Związku drukarzy, tow. Jana Kożucha, obecnie wiceprezesa Rady Związków Zawodowych; 8) Stanisław **Kruczkowski**, sekretarz Związku metalowców. 9) Marcin **Łachecki**, sekretarz generalny Związku Robotników budowlanych; 10) **Miarczyńska**, córka przewodniczącego Związku tapicerów; 11) **Misiewicz**, b. przewodniczący Związku robotników chemicznych w Borku Fałęckim; 12) **Kazimierz Przybyś**, przewodniczący Rady Związków Zawodowych; 13) Ferdynand **Schiff**, syn zarządcy Drukarni Ludowej; 14) **Walaszkówna**, córka działaczki organizacji kobiet PPS“.

**Bardzo dobrze zrobił „Naprzód“, że wyjawił jakie stanowiska w ruchu socjalistycznym zajmowali ci usunięci pracownicy.** Chciał przez to udowodnić polityczny charakter „rugów“, ale się nie spostrzegł, że **stwierdził polityczny charakter nominacyj tych osób.** Nie zechce bowiem chyba „Naprzód“ udowadniać, że ci sekretarze socjalistycznych związków zawodowych dopiero po nominacji zainteresowali się socjalizmem, a nominacje otrzymali ze względu na fachowe kwalifikacje. Wprost przeciwnie. W opanowanych przez socjalistów Kasach Chorych ludzie otrzymują posady przeważnie dlatego, że są działaczami socjalistycznymi. Jest to jedna z form wynagradzania za agitację, a zarazem wyborny sposób potaniania kosztów utrzymania związków zawodowych. Jeśli bowiem w jakiemś mieście sekretarz socjalistycznego związku zawodowego ma tylko tę jedną posadę, to trzeba mu płacić, dajmy na to 200 złotych, ściągać na ten cel duże wkładki z członków, oszczędzać na innych wydatkach itp. Jeśli natomiast ten sam człowiek otrzymuje drugą posadę w Kasie Chorych z płacą miesięczną np. 300 zł., to można mu pensję w związku zawodowym zniżyć, np. na 50 zł., a „zaoszczędzone“ w ten sposób 150 zł. przeznaczyć na agitację socjalistyczną. A taki pracownik Kasy Chorych nie zaniedbuje oczywiście pracy w związku zawodowym, bo **wie, że to grozi utratą obu posad.**

Jeśli komisarze **takich** agitatorów socjalistycznych będą usuwać, to wcale nie będzie to robotą szkodliwą. Chodzi jednak o to, by na miejsce usuniętych nie wprowadzano agitatorów z BeBe, względnie „Frakcji“. W niektórych Kasach już to, niestety, czynić zaczęto.

# Z międzynar. kongresu nauczycieli szkół średnich w Hadze.

W dniach od 18 do 24 lipca odbył się w Holandji, w Hadze międzynarodowy kongres nauczycielski, w którym wzięło udział **około 200 nauczycieli szkół średnich z 24 państw.** Polskę oficjalnie reprezentowali członkowie Towarzystwa Szkół Średnich i Wyższych: prof. Kwiatkowski, Z. Jętkiewiczowa z Warszawy i dyr. Z. Degen-Ślósarska z Włocławka. Ogółem Polaków było 14 osób.

Kongres głównie poświęcony był sprawie **szkolnictwa średniego dla dziewcząt.** Podobnie jak i u nas wytworzyły się dwa obozy, jeden około wniosków polskiej delegatki, dyr. Z. Degen-Ślósarskiej i drugi około wniosków delegatki francuskiej, pany Collette.

Do pierwszej grupy przyłączyli się delegaci Anglji, Belgji, Luksemburgu, Łotwy, Hiszpanji, Portugalji, Rumunji i katolickiej części Holandji; za Francją stanęły: protestancka Holandja i narody słowiańskie, prócz Polski. której delegat stały, przedstawiciel TNSW. (tylko stali przedstawiciele głosowali, po 1 od każdej organizacji nauczycielskiej) prof. Kwiatkowski, powstrzymał się od głosowania wobec nierozstrzygnięcia zagadnienia żeńskiego szkolnictwa na zjeździe kwietniowym TNSW.

Wskutej ogromnej przewagi liczebnej Francuzów. mających kilku stałych delegatów od kilku towarzystw nauczycielskich, za wnioskami francuskiemi w duchu skrajnie feministycznym oświadczyło się 8 stałych delegatów, przeciwko tym wnioskom, a więc za wnioskami dyr. Z. Degen-Ślósarskiej 6 delegatów, powstrzymało się od głosowania 4 delegatów (w ich liczbie Polak). Ta względna większość (8 delegatów na 18) poglądów feministek różnych krajów została jeszcze osłabiona przy dalszem głosowaniu nad poszczególnemi punktami wniosków francuskich, które zostały zmienione i uzupełnione w duchu tez dyr. Z. Degen-Ślósarskiej (niestety, nie wszystkie). Kongres uchwalił w ten sposób obok gimnazjów o jednakowym programie dla dziewcząt i chłopców, wiodących do uniwersytetu. jeszcze innego typu średnie szkoły dla dziewcząt, które byłyby przystosowane do właściwości psychicznych dziewcząt i do ich przyszłej roli w rodzinie i społeczeństwie.

We wszystkich zaś średnich szkołach zarówno ostatniego typu, jak i w gimnazjach, powinno być wprowadzone specjalne przygotowanie do życia społecznego (préparation sociale), którego program byłby częściowo wspólny dla dziewcząt i chłopców. częściowo różny, zastosowany do odrębnych obowiązków kobiet (devoirs particuliers). W ten sposób usiłowano pogodzić w przyjętych uchwałach obydwa kierunki.

Wielce charakterystycznem było zgrupowanie się około wniosków dyr. Degen-Ślósarskiej przedstawicieli tych krajów, lub tych odłamów społeczeństwa w różnych krajach, w których religja odgrywa wielką rolę i przedstawia siłę moralną narodu.

A więc za wnioskami **dyr. Z. Degen-Ślósarskiej**, mającemi na celu **wzmocnienie życia rodzinnego** przez przygotowanie dziewcząt do ich przyszłej roli, wypowiedzieli się przedstawiciele katolickich i wierzących narodów: Hiszpanji, Portugalji, Belgji, katolickiej części Holandji oraz religijnych, choć innych wyznań, narodów: angielskiego i rumuńskiego.

Około przedstawicieli, a zwłaszcza przedstawicielek wolnomyślnej Francji skupili się Jugosłowianie, Bułgarzy, Czesi i protestanci Holendrzy.

Krańcowe w swoich poglądach feministki używały wszelkich środków, aby nie dopuścić do przyjęcia wniosków pierwszej grupy. Ciekawą rolę odegrała przedstawicielka polskich feministek, p. Jętkiewiczowa z Warszawy: kolportowała wśród cudzoziemców przetłómaczone na język francuski pismo sanacyjne „Kobieta współczesna“, zawierające napastliwe artykuły na temat wniosków Koła Włocławskiego TNSW.

Pomimo tak nieodpowiednich na terenie międzynarodowym środków propagandy, feministki odniosły wątpliwej wartości sukces, zachowania się zaś swojem odstręczały nawet swoich zwolenników.

Z pośród innych zagadnień, nad któremi obradował kongres, wyróżniła się sprawa stosunku Federacji Międzynarodowej Nauczycielskiej do Ligi Narodów. Zaznaczyła się łączność pomiędzy nauczycielami a Ligą Narodów.

J. D.

## Walka z projektem rozwodów.

**„Polonia“** stwierdza, że projekt Komisji Kodyfikacyjnej, przewidującej rozwody, zamiast wzmocnienia rodziny

„wprowadza rozluźnienie, a nawet rozbicie; nie mówiąc już o niemoralnych skutkach z takiego „prawnego stanu“ wypływających! W tem miejscu nie można milczeniem pominąć faktu ze wszech miar zasługującego na uznanie, że wśród członków Komisji Kodyfikacyjnej znalazł się jeden człowiek, wielki uczony i znawca prawa kościelnego, prof. Dr W. Abraham, który wypowiedział się stanowczo przeciwko wnioskowi większości, a zostawszy przegłosowanym, zgłosił umotywowane obszerne votum separatum. Należy przytem zaznaczyć, że prof. Abraham ogłosił swój projekt prawa małżeńskiego idący po linji prawa kanonicznego“.

## Str. Narodowe a idea zgody.

**„Kurjer Poznański“**, organ Stronnictwa Narodowego, tak odpowiada na apele o zgodę narodową:

„Uznajemy wartość konsolidacji politycznej zawsze, a zwłaszcza w momentach trudności zewnętrznych i wewnętrznych. Ale zgoda, jeśli ma dać państwu pożytek, nie może być przymknięciem oczu ze strony opozycji na nadużycia stronnictwa rządzącego. Taka zgoda demoralizuje naród i jest tylko wodą na młyn żywiołów wywrotowych.

Zgoda w naszem rozumieniu powinna się przedewszystkiem opierać na wspólnym programie politycznym i na dążeniu do wspólnej walki z bezprawiem i nadużyciami. Do **takiej zgody dojdzie kiedyś**, tylko nie w redakcjach dzienników „sanacyjnych“ i wyśługujących się „sanacji“, ale w łonie narodu“.

Dyskusja na ten temat będzie, jak się zdaje, zupełnie bezpłodna, jeśli „sanacja“ nie postawi propozycyj konkretnych, nie powie, czy skłonna jest do porozumienia się z niezależnemi stronnictwami umiarkowanemi na temat np. Konstytucji, dopóki nie powie, jakie pomysły porzuca, a jakie jeszcze podtrzymuje itd. Prasa niezależna już swe stanowisko wobec projektu BeBe określiła.

# Rządy p. Maniu w Rumunji.

Ustawę o reorganizacji administracji przeprowadził Maniu wbrew wszelkim opozycyjnym partjom rumuńskim oraz mniejszościom narodowym. Wśród tych mniejszości byli i żydzi, którzy początkowo odnosili się do gabinetu p. Maniu bardzo życzliwie. Ale rząd przeprowadził ustawę o kahałach, która zagraża jedności religijnej żydów. Każda bowiem grupa żydowska będzie mieć odtąd prawo założenia sobie odrębnej gminy wyznaniowej. Ortodoksi będą więc mogli oddzielić się od postępowych i naodwrót.

Mimo wszelkich sprzeciwów Maniu przeprowadził wszystkie swoje projekty. Ustawa o reorganizacji administracji jest oparta na zasadzie decentralizacji. Samorządy gmin ne i powiatowe mają otrzymać daleko idącą autonomję, a przewidziane jest tworzenie wolnych związków powiatowych, w skład których wchodziłyby p owiaty o pokrewnej strukturze gospodarczej. Ma powstać 8—10 prowincyj.

Wszystkie protesty opozycji przeciw tym zmianom były bezskuteczne. Rząd p. Maniu ma za sobą Radę Regencyjną i większość społeczeństwa. To daje mu możność przeprowadzenia zmian ważnych a niezbyt łatwych i popularnych. Do takich należy np. podwyższenie podatków i zmniejszenie liczby urzędników. W senacie stwierdził Maniu, że liczba funkcjonarjuszów państwowych przekraczała 350 tysięcy. Ze względu na równowagę budżetową koniecznem było znaczne obniżenie tej liczby.

Takie reformy wypełniły pierwszy okres rządów p. Maniu i pierwszą sesję parlamentu, w którym stronnictwo rządowe posiada tak przygniatającą większość. Sesja ta została zamknięta w d. 29 bm. orędziem królewskiem, wyliczającem główne prace rządu i parlamentu.

W dziedzinie polityki zagranicznej wskazuje orędzie na ratyfikację układów z Niemcami. dotyczących likwidacji spornych kwestji finansowych, ratyfikację paktu Kellogga i paktu Litwinowa. Ten ostatni jest istotnie sukcesem Rumunji. gdyż dotąd istniał spór o Bessarabję. Przez ratyfikację konkordatu z Watykanem parlament zapewnił trwałe porozumienie między Stolicą Apostolską a państwem rumuńskiem. Parlament ratyfikował też kilka paktów przyjaźni i rozjemstwa z paru mniejszemi państwami. Parlament podtrzymywał jednomyślnie rząd. gdy zabierał on głos w imię obrony nienaruszalności granic i autorytetu państwa rumuńskiego. Omawiając prace dokonane przez parlament orędzie podkreśla przyjęcie ustaw o organizacji żandarmerji i policji. o organizacji administracji lokalnej, o organizacji ministerstw, organizacji szkolnictwa rolniczego. ustawy o kredytach rolniczych, o zużytkowaniu terenów pastwiskowych. Orędzie podkreśla następnie szereg innych uchwał parlamentu, które przyczyniły się do **znacznego rozwoju gospodarki rolnej, przemysłu i handlu zwiększenia eksportu rumuńskiego**, podnosi między innemi znaczenie ustaw o oparciu na podstawach handlowych przedsiębiorstw państwowych, o autonomizacji kolei, poczt, telegrafów oraz ustawy o drogach. Ustawa o **stabilizacji walutowej** była kamieniem węgielnym dzieła odbudowy finansowej państwa. Uchwalając nową ustawę podatkową dla łatwiejszego zrównoważenia poprzedniego budżetu oraz szereg środków oszczędnościowych, ograniczających wydatki publiczne, parlament zagwarantował równowagę budżetu na rok bieżący i zabezpieczył walutę rumuńską przed wahaniami.

Orędzie to pełne pochwał dla parlamentu jest dowodem. że gdy życie państwa wymaga „sanacji“, można ją przeprowadzić przy pomocy parlamentu. Trzeba jednak parlament szanować i dać mu możność pracy. Współpraca rządu z parlamentem może dać doskonałe owoce. Ta prawda jest jednak narazie uznawana tylko po jednej stronie Czeremoszu...

# Zwycięstwo bloku chrześc.-nar.

**przy wyborach do Rady miejskiej w Staszowie.**

Ostatnio odbyły się wybory do Rady miejskiej w Staszowie (pow. Sandomierz), które dobitnie świadczą o nastrojach nurtujących wśród ludności. Zawiódłszy się dotkliwie na sanacji, jedyny ratunek i obronę swych interesów widzi — pod sztandarami bloku chrześcijańsko-narodowego, gdzie też tłumnie się skupia.

**Lista Nr. 1. P. P. S. (C. K. W.) otrzymała** przy wyborach do R. M. 334 głosów (2 mandaty). Lista Nr. 7 (Sanacja) otrzymała 283 głosów (2 mandaty). **Lista Nr. 8 (chrześcijańsko-narodowa) — 1290 gołsów (8 mandatów).** Lista Nr. 4 (bund) 2 mandaty. Lista Nr. 5 (Poalej-Sjon) 2 mandaty. Lista Nr. 6 (sjoniści-ortodoksi) — 8 mandatów.

W zestawieniu z wyborami do Sejmu i Senatu jeszcze wyraźniej uwidacznia się sukces chrześcijańsko-narodowy.

Wtedy to P. P. S. uzyskała 482 gł. — obecnie 334, Sanacja zaś 498 — obecnie 283.

Lista Nr. 24 na którą padły głosy Chrześcijańskiej Demokracji i Stronnictwa Narodowego (gdyż lista nasza Nr. 25 została podstępnie unieważniona przez sanację, obawiając się zwycięstwa naszego kierunku — zyskała przedtem 1030, obecnie — 1290.

Jest to nie pierwsza klęska Sanacji i P. P. S. w naszej okolicy, a także i nie ostatnia. Po zwycięstwach naszych w Staszowie, Ostrołęce, przyjdzie kolej na Radom, gdzie rządy spoczywają obecnie w rękach towarzyszy, którzy doprowadzili gospodarkę miejską do takiego rozkwitu, iż w mieście jest przeszło 3000 bezrobotnych. w kasie pustki i do tego ogromne długi. Lada dzień „Rada Czerwonych“ ma być rozwiązana.

Yes.

# P. Ossendowski ubolewa.

Jeden z czytelników pisze nam: „Nasz Przegląd“ doniósł w tych dniach z Palestyny, że „Pan Ossendowski wyraził w Tel-Awiwie swoje ubolewanie z powodu zajść antysemickich, które ostatnio miały miejsce we Lwowie i w Poznaniu. Sam osobiście wyraził się. że stoi ponad wszelkiemi stronnictwami i jako człowiek i pisarz odczuł głęboko tę krzywdę“.

Czy to nie skandal? pyta nasz korespondent.

Jest to istotnie skandal, że pisarz polski wobec żydów wyraża ubolewanie z powodu „zajść antysemickich“, których nie widział i nie znał, o których dowiedział się dopiero w podróży zapewne z relacyj żydowskich. Gdyby je miał i gdyby się nie chciał liczyć z żydowską prasą, robiącą mu reklamę i jednającą mu czytelników, to powinienby w Tel-Awiw wyrazić oburzenie i ubolewanie z powodu profanacji procesji katolickiej przez żydowską młodzież.

## Woldemaras tłómaczy się ze starań o wizę dla kuzynów.

Na skutek notatek, jakie pojawiły się w prasie polskiej w związku z wydaniem przez rząd Polski wizy dla dwóch krewnych Woldemarasa, na wjazd do Polski, litewska ajencja telegraficzna „Elta" wyjaśnia, że w tym wypadku nie chodziło o dzieci Woldemarasa. Są to dzieci jego brata, które wychowując się zagranicą już od 1921 roku, nie widziały swoich rodziców, zamieszkujących w „okupowanej części Litwy" w powiecie święciańskim.

## Harcerstwo polskie na wyjazdach zagranicę.

Jak już donosiliśmy, w tych dniach wyjechała z Polski wyprawa harcerska do Anglji, gdzie pod Liverpoolem odbędzie się międzynarodowy zlot harcerzy. Polskie harcerstwo zdobyło sobie już zagranicą niemałą sławę.

Pierwszy raz w 1913 roku na Zlocie w Birmingham, polska drużyna swoją dzielnością i harcerskiem wyrobieniem, zostaje entuzjastycznie przyjętą, jako reprezentacja Polski, państwa, które jeszcze nie istniało. O fakcie tym pisze ś. p. Andrzej Małkowski: „... powiedziano nam, że fakt obecności drużyny polskiej w Pirmingham, był największą demonstracją polityczną Polski, od roku 1863. Twórca Skautingu, gen. Baden-Powell, wymieniał wszędzie na pierwszem miejscu reprezentację polską, co było niezawodnym dowodem, że ruch nasz został uznany za Baden-Powell'owski".

Następny Zlot międzynarodowy, odbył się dopiero po wojnie w 1920 w Londynie. W nim jednak harcerze polscy nie wzięli udziału, składali bowiem ponownie „egzamin" ze swej „sprawności", broniąc przedmieść Warszawy przed bolszewikami. Dopiero w 1924 roku, w Kopenhadze, harcerze polscy stanęli w szeregu ubiegających się o palmę pierwszeństwa. W rezultacie zdobywają po Amerykanach, Anklikach i Norwegach, czwarte miejsce, zostawiając za sobą trzydzieści innych narodów. Nie każdy polski wyjazd reprezentacyjny zagranicę może poszczycić się podobnemi rezultatami.

W dalszym ciągu harcerze polscy zdobywają w czasie Zlotu na Łotwie pierwsze miejsce (1927 r.), a w roku następnym drużyna „Wilków Morskich" z Ursynowa, pd przewodnictwem harcmistrza Olędzkiego, zajmuje pierwsze miejsce, zdobywając cały szereg pięknych nagród. Anglicy, urodzeni żeglarze, Austrjacy i Niemcy, pozostają w tyle za zwycięzcami.

Obecnie „Jamboree", bo tak nazwali skauci swe międzynarodowe Zloty odbywa się pod hasłem **zbratania narodów**. Wykluczono zatem wszelkie zawody, które wywołują niezdrowe rywalizacje, a w ich miejsce wprowadzono, cały szereg narodowych pokazów, które mają wykazać dorobek kulturalny narodów całego świata. **Polska wyprawa przygotowała cały szereg plenerowych pokazów ludowych oraz tańca w strojach, które harcerze zabierają do Anglji.**

Do komendy Wyprawy składającej się z 450 harcerzy z całej Polski weszli: Komendant Wyprawy harcm. M. Łowiński, zastępca Komendanta harcm. T. Piskorski, oboźny harcm. Wł. Ludwig, naczelny kapelan harcm. Ks. Jan Sobczyński, naczelny lekarz Dr. H. Krupiński, nadto jako członkowie A. Kamiński, inż. O. Grzymałowski, W. Krakowiecki i H. Kapiszewski. Prócz Komendy Wyprawy udaje się do Anglji reprezentacja Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego w osobach Dhów Sedlaczka, inż. Grzymałowskiego, sędziego Olbromskiego i Mgr. Rudnickiego. **Harcerze Polscy w drodze do Anglji, zwiedzą Berlin, Brukselę i Ostendę, skąd udadzą się okretem do Londynu i dalej koleją do Birkenhead pod Liverpoolem, gdzie ma odbyć się Jamboree.** Zaznaczyć należy, że wszystkie państwa przez które Wyprawa będzie przejeżdżała udzielają daleko idących zniżek kolejowych i okrętowych.

# Z Tuchowa.

**Zamknięte rekolekcje maturzystów.**

Rekolekcje rozpoczęły się dnia 22 lipca wieczorem, a zakończyły się Komunją generalną dnia 26-go lipca rano. Konferencje głosił doświadczony konferencjonista O. Karol Szrant, rektor z Warszawy, na zakończenie przybył Ks. Biskup L. Wałęga, który udzielił młodzieży Komunji św. i wygłosił konferencję końcową; w niej zaznaczył dostojny Mówca z pociechą widoczny zwrot ku religji wśród młodzieży gimnazjalnej swej diecezji, w przeciwieństwie do lat poprzednich, kiedy socjalizm siał nienawiść do Kościoła. Wspólna fotografja i serdeczne pożegnanie w refektarzu klasztornym zakończyły zjazd młodzieży akademickiej tarnowskiej diecezji.

**Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.**

# Kubala zamiast Kowalczyka i Kaliny?

Komitet amerykański, organizujący lot transatlantycki „Polonji" miał wystąpić z projektem, by major Kubala towarzyszył majorowi Kliszowi na miejsce kap. Kowalczyka. Komitet zwrócił się z prośbą do departamentu lotnictwa ministerstwa spraw wojskowych o zezwolenie majorowi Kubali na wzięcie udziału w tym locie.

Kpt. Kowalczyk nie weźmie udziału w locie, gdyż został wciągnięty w grono znajdujących się w Rzymie polskich spirytystów, którzy usidlili go, tak że cały swój czas poświęcał seansom okultystycznym, zaniedbując się w treningu. Mianowicie dwaj malarze zapewnili kpt. Kowalczyka, że w czasie lotu „oni właśnie będą kierować pomyślnie samolotem, dzięki swym związkom z siłami nadprzyrodzonemi".

Organizator lotu Adamkiewicz wraz z ks. rektorem Komorowskim postawili kpt. Kowalczykowi warunek, by zerwał ze spirytystami. Wobec odmowy z jego strony rozwiązano kontrakt między komitetem a kpt. Kowalczykiem.

### Równe stawia pomnik ś. p. majorowi Idzikowskiemu.

Chcąc uczcić pamięć bohaterskiego pioniera przelotów polskich nad Atlantykiem, ś. p. majora Idzikowskiego, którego tragiczny zgon okrył żałobą całą Polskę, wydział powiatowy sejmiku równieńskiego, pod przewodnictwem starosty Bogusławskiego, na posiedzeniu swem w tych dniach **uchwalił jednogłośnie wyasygnować sumę 150 zł., która ta suma ma być pierwszą cegiełką pod cokół pomnika, który stanie jako wyraz hołdu dla bohaterskiego pilota.**

Jednocześnie rozpoczęto akcję składkową w całym powiecie równieńskim, by zebrać odpowiedni fundusz na budowę pomnika.

## Major Kubala o katastrofie.

Polska prasa amerykańska miała, jak się okazuje wcześniejsze i dokładniejsze informacje o tragicznym locie nad Atlantykiem, niż pisma polskie. **"Dziennik Chicagoski"** już w dniu 17 lipca (a więc w 4 dni po katastrofie) podał szczegółowe sprawozdanie z lotu, napisane przez maj. Kubalę, a przetelegrafowane z wyspy Graziosy do pism amerykańskich. Mjr. Kubala opisuje najpierw, jak motor zaczął się nagrzewać i jak skutkiem tego trzeba było zawracać z zamiarem lądowania na Azorach. Poczem maj. Kubala pisze dosłownie:

„Całe zło znajdowało się w motorze, który z 1,800 obrotów zwolnił do 1.200. Drugi kłopot zauważyliśmy w kadłubie płatowca, który nie mógł utrzymać się w pozycji horyzontalnej.

Z chwilą, gdy znaleźliśmy się nad wyspą, major Idzikowski, aby zabezpieczyć się od wypadku przy lądowaniu, otworzył zbiorniki i wypróżnił zapas benzyny. Benzyna wydała z siebie tyle trującego gazu, iż mimo, że wychylałem się z siedzenia, aby chwytać ustami świeże powietrze, pomimo zakrycia ust i nosa chustką byłem na pół otruty i po kilku sekundach straciłem przytomność. Upadłem na podłogę mej kajuty i obudziłem się dopiero w szpitalu dnia następnego.

W międzyczasie major Idzikowski postanowił wylądować jak najszybciej, co też uczynił na polu zasianem kukurydzą. Pola zbożowe na wyspach Azorskich poprzegradzane są wysokimi murami, tworząc rodzaj działek. Mury chronią zasiewy od silnych wiatrów. Aeroplan nasz, gdy znajdował się tuż nad ziemią, zaczepił o jedną z tych przegród i upadł na ziemię, przewróciwszy się do góry kołami.

W kilka minut po wypadku jeden z tubylców przybył nam z pomocą i począł wyciągać najpierw majora Idzikowskiego, który zwieszał się z maszyny, zaczepiony za nogi. Wieśniak jednak nie mógł odczepić pasów, które krępowały Idzikowskiego do spadochronu. Widząc, że tym sposobem nie będzie mógł wydobyć Idzikowskiego, otworzył boczne drzwiczki.

Gdy drzwiczki były już otworzone i wieśniak zajrzał do środka, zauważył mnie leżącego w stanie nieprzytomnym. Wyciągnął mnie najpierw a następnie udał się na ratunek Idzikowskiemu.

Po wydostaniu mnie z aeroplanu w kilka minut nastąpiła eksplozja i cały aeroplan stanął w płomieniach. W tym też czasie kilku wieśniaków otrzymało dotkliwe rany z poparzenia, w chwili gdy starali się wydostać Idzikowskiego z jego kajuty. Idzikowski, nim nastąpiła eksplozja żył jeszcze.

Rano w dniu 14-go lipca obudziłem się w lokalnym szpitalu, lecz byłem tak owinięty bandażami, z powodu wielu ran na całem ciele, że nie mogłem się poruszyć. Wieczorem dnia tego przez otwarte okna mego pokoju doszły mnie dźwięki marsza pogrzebowego. Ludność miejscowa odprowadzała zwłoki mego kolegi do statku polskiego „Iskra".

# Kropla wina wartająca 12 tysięcy marek.

**PIJAŁ JE GOTHE.**

Najcenniejszem winem świata jest, o ile wiadomo, t. zw. „wino różane", będące w posiadaniu miasta Bremy. W piwnicy ratuszowej tego miasta przechowuje się to wspaniałe wino reńskie, pochodzące z roku 1624.

Interesującem jest obliczenie, ile kosztowałaby flaszka tego drogocennego napoju.

W r. 1624, kiedy to „wino różane" było całkiem młode, beczka, zawierająca 200 litrów tego wina kosztowała 60 talarów. Jeśli do tej sumy, wziętej jako kapitał doliczy się procent składany, narosły w ciągu stuleci, aż do dnia dzisiejszego.otrzyma się niezwykle wysoką sumę 27.000 miljonów marek. Według tego rachunku litr wina z r. 1624 musiałby dzisiaj kosztować 120 miljonów marek, a jedna jego kropla 12 tysięcy marek.

Nieduże ilości „wina różanego" dobywa się z piwnic ratusza w Bremie tylko w wyjątkowych okazjach. Ostatnio znaczniejszą ilość tego wina poleciła rada miasta wydobyć w dniu 28 sierpnia 1824 r. Dzień ten był 75 rocznicą urodzin największego poety Niemiec J. W. Goethego. Miasto Brema uczciła sędziwego poetę, posyłając mu w tym dniu 12 flaszek swego wspaniałego wina. Jeśli wartość tego prezentu szacować na pieniądze, to wartał on wówczas 150 miljonów marek, a więc był największym, jaki wogóle jakiś poeta kiedykolwiek otrzymał.

Jest rzeczą oczywistą, że „wina różanego" nie sprzedaje się. Choćby jakiś bogacz np. z Ameryki ofiarował nie wiedzieć jak wysokie ceny, rada miasta Bremy nie sprzeda mu ani kropli szacownego wina.

# Na ziemiach Polski

### Olbrzymi pożar baraków wojskowych w Chojnicach.

W Chojnicach na Pomorzu wybuchł w tych dniach ogromny pożar, który strawił doszczętnie baraki wojskowe tamtejszego garnizonu. **Pastwą płomieni padł cały tabor garnizonu, ponadto spaliło się 25 koni wojskowych i kilkanaście sztuk świń.** Spłonęła również cała uprząż taboru. Rozkaz wyjazdu na manewry garnizonu chojnickiego z powodu pożaru i strat taboru cofnięto. Energiczne śledztwo prowadzi komisja wojskowa.

### Ujęcie morderców bacy na Hali Ornak.

Energiczne śledztwo przeprowadzone przez policję zakopiańską doprowadziło do ujęcia sprawców niedzielnej masakry na Hali Ornak, obok doliny Kościeliskiej. Są to potomkowie dawnych rodów góralskich a mianowicie baca Sobczyk Kiźnia, Maciola Gościński z Białego Dunajca, St. Mrugała Gąsienica, J. Staszel Szymoniak i St. Sieczka Kuźniczek. Wszyscy **przyznali się do winy i zostali odstawieni do aresztów w Nowym Targu.** Stan dwu ciężko rannych juhasów, przebywających w szpitalu w Zakopanem przestaje być groźnym. Charakterystyczną jest rzeczą, że ciężko ranni juhasi przed odwiezieniem ich do szpitala zamiast biadać nad możliwością utraty życia, ubolewali więcej nad straconym wieczornym podojem owiec.

### Po rtm. Prądzyńskim por. Bukowieck i Kołodziej.

**DEFRAUDACJA 100.000 ZŁ.**

Prokurator wojskowy w Warszawie ukończył w tych dniach przygotowanie aktu oskarżenia przeciw por. Kołodziejowi i por. L. Bukowieckiemu, **którym zarzuca się defraudację około 100 tysięcy złotych.** Por. A. Kołodziej był płatnikiem 2 p. saperów w Jabłonnie, a por. L. Bukowiecki płatnikiem z Centralnego Zakładu Balonowego. **W księgach stwierdzono braki sięgające około 100.000 złotych.**

**DELEGACI 27 PAŃSTW W WARSZAWIE NA V MIĘDZYNARODOWYM KONGRESIE URZĘDÓW TURYSTYCZNYCH.**

W dniach od 14 do 22 września odbędzie się w Warszawie V-ty Międzynarodowy Kongres Urzędów Turystycznych, w którym weźmie udział około 40 osób. Na zjeździe reprezentowane będą: Polska, Niemcy, Estonja, Łotwa, Finlandja, Szwecja, Norwegja, Danja, Holandja, Belgja, Anglja, Francja, Hiszpanja, Portugalja, Szwajcarja, Włochy, Austrja, Czechosłowacja, Węgry, Rumunja, Jugosławja, Bułgarja, Turcja Grecja Egipt Equador i Japonja. **Delegaci Kongresu przyjadą również do Poznania, celem zwiedzenia Powszechnej wystawy Krajowej.**

**PRZED UREGULOWANIEM RUCHU AUTOMOBILÓW W ZAKOPANEM.**

Z inicjatywy starostwa w Nowym Targu została zwołana na dzień 6-go sierpnia b. r. konferencja w lokalu Zarządu Uzdrowiska, w której wezmą udział właściciele dorożek automobilowych i autobusów, kursujących na terenie Zakopanego, a przedmiotem jej będzie uporządkowanie wreszcie spraw związanych z wewnętrzną komunikacją w Zakopanem i usunięcie dotychczasowych anomalij w ruchu autobusowym.

**USYPIACZE GRASUJĄ W HOTELACH KATOWICKICH.**

Zuchwałej kradzieży hotelowej dokonano onegdaj w hotelu „Monopol" w Katowicach; mianowicie właściciel dóbr Jan Konarski zameldował policji, że nocując we wspomnianym hotelu został podczas snu okradziony z kosztowności, oraz 780 zł. gotówką, ponosząc ogólną szkodę w wysokości przeszło 2.000 zł. Został on odurzony jakimś narkotykiem, gdyż po przebudzeniu się miał dziwny smak w ustach, oraz łzawienie oczu. Policja wdrożyła dochodzenia.

# Z całego świata.

### W Meksyku nie wolno wyśmiewać Kościoła katolickiego.

Rząd meksykański zabronił śpiewania piosenek rewjowych, wyszydzających pojednanie z Kościołem katolickim i pozwolenie na otwarcie kościołów w kraju oraz odprawianie Mszy. Jedna z tych judzących piosenek zaczynała się od słów: "Dzwony znowu pięknie brzmią".

### Manifestacja przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej.

Dnia 28 lipca b. r. ludność miast Kanjiža i Nowa Kanjiža urządziła samorzutnie szereg wielkich manifestacyj na cześć braterstwa polsko-jugosłowiańskiego.

W pierwszem z tych miast odbył się odczyt o Polsce, wygłoszony przez dra Wł. Nikolicza, który ukończył uniwersytet warszawski. W Nowej Kanjiže wzniesiono bramę tryumfalną, a chór miejscowej młodzieży odśpiewał po polsku hymn narodowy polski. Na licznych zebraniach, które odbyły się z okazji wzmiankowanej manifestacji wygłoszono szereg gorących toastów na cześć Polski i posła Babińskiego, który odpowiedział w języku serbskim. Na uroczystościach tych obecny był wiceminister spraw zagranicznych Bakoticz, jako prezes klubu polsko-jugosłowiańskiego, oraz szereg wybitnych osobistości.

### W Jugosławji spadł śnieg.

Według doniesień z Belgradu w całej Jugosławji nastąpiło gwałtowne obniżenie się temperatury, a w górzystej okolicy Slovenji spadł śnieg. Równocześnie Banat nawiedziła burza połączona z oberwaniem się chmury, wskutek czego linja kolejowa Weisskirchen-Werschitz została zalana wodą, tak że połączenie kolejowe zostało całkowicie przerwane.

### Wybryki antyreligijne Sowietów.

Z Moskwy donoszą, że zdjęto z murów Kremlu kapliczkę wraz ze słynnym obrazem Iwerskiej Matki Boskiej. Obraz będzie wystawiony w muzeum moskiewskiem. Obraz „Iwerskoj Bożej Matieri" był słynnym z cudów w całej Rosji i był celem pielgrzymek z odległych nawet części kraju przed rewolucją.

### Transport groźnych bakteryj zaginął w Charkowie.

Z Charkowa donoszą o wielkiem zaniepokojeniu jakie wywołało w mieście zaginięcie pakietu zawierającego ampułki z mikrobami tyfusu, cholery, szkorbutu i t. p. Pakiet zginął w czasie przewożenia rzeczy należących do instytutu bakterjologicznego. Spadł on z ciężarowego samochodu, a gdy zauważono brak, okazało się się, że ktoś podniósł paczkę i sądząc, że zawiera kosztowności ukrył ją. Policja sowiecka poszukuje znalazcy groźnej paczki, obawiając się, aby zaraźki nie zostały uwolnione z zamknięcia.

**AUTA MASAKRUJĄ DZIECI W AMERYCE.**

Z urzędowej statystyki wynika, że w miesiącu czerwcu samochody zabiły w Nowym Jorku 31 dzieci, a raniły 1.627. Większość ofiar stanowią dzieci poniżej 7 lat.

# Ze świata filmu.

## Ordery i odznaczenia aktorów Hollywood'u.

Popularność znanych aktorów filmowch nie ogranicza się wyłącznie do laurów, zdobytych kreacjami ekranowemi, ale wkracza też bardzo często w dziedzinę prywatnego życia, poza rubieże fantastycznej krainy srebrnego płótna. O fakcie tym świadczy spora liczba orderów i innych odznaczeń, któremi chlubią się gwiazdy Hollywoodu.

Tak np. piękna i bogata **Marion Davies** udekorowana została przez rządy Francji i Hiszpanji za zasługi około postępu sztuki dramatycznej. **Jacques Feyder,** jeden z najzdolniejszych reżyserów francuskich, twórca „Atlantydy" pracujący obecnie w Hollywood, z dumą nosi czerwoną wstążkę Legji Honorowej. **S. W. Van Dyke,** reżyser filmu „Białe cienie", przebywający właśnie przy pracy w dżunglach Afryki, obrany został członkiem honorowym „Adventurers Club", organizacji znanych odkrywców i uczonych, w nagrodę za sfilmowanie mało znanych krain. **Conrad Nagel,** jako profesor techniki kinematograficznej, należy do grona senatu uniwersytetu filmowego w Los Angeles. **Levis Stone,** wyborny w roli „Menelausa", jako były major armji U. S. A. posiada wiele odznaczeń zdobytych w wojnie światowej.

Najoryginalniejsze są jednak odznaczenia dwóch innych znakomitości filmu: **Lon Chaney'a i Ramona Nowarro.** Pierwszy, „stumaskowy" artysta obrany został niedawno honorowym prezesem Związku Detektywów w Nowym Jorku, za swą kreację wywiadowcy w najnowszym filmie p. t. „Bicz Boży", zaś **Novarro** otrzymał Dyplom Honorowy Unji Pan-Amerykańskiej, jako hołd za szerzenie przyjaźni między narodem Ameryki, a narodami całego świata. Artysta ten doczekał się również innego wyróżnienia, a mianowicie specjalnej akademji na jego cześć w koncertowej instytucji „Hollywood Bowl", a to dlatego, że jest zapalonym melomanem i wydaje wielkie sumy na propagandę muzyki i śpiewu, w którym, jak wiadomo, sam celuje.

## Handlujące gwiazdy ekranu.

Business is business! Interes interesem! — jest to najkardynalniejsze przykazanie amerykańskie. Od tej „choroby" nie są wolni też Europejczycy, ale zapadają na nią całkowicie, gdy staną na ziemi amerykańskiej. W myśl tej zasady również i gwiazdy Hollywood'u mają swoje uboczne dochody i do tego niekoniecznie małe.

Ulubionym interesem jest tam finansowanie. Łatwa i zyskowna praca! Zarabia się tu i tam i kapitał wciąż wzrasta. Finansują głównie fabryki i budowle, a niekiedy również i filmy.

Słusznie powiada przysłowie: „Im więcej kto posiada, tem więcej pragnie", dlatego też nawet amant ekranowy, **John Gilbert,** poza olbrzymią gażą aktorską, posiada wielką część udziałów olbrzymiego przedsiębiorstwa budowlanego, a pozatem jest właścicielem rozległych terenów w Kalifornji. **Karol Dane,** znany „Slim" z „Wielkiej Parady" ciągnie zyski z hodowli kur we własnej fermie, będąc również współwłaścicielem fabryki samolotów. W innej branży „pracuje" **Lon Chaney,** gdyż jest współwłaścicielem wielkiej odlewni żelaza, zaś **Renee Adore** wespół z komikiem **G. K. Arthurem** założyła „Salon de beaute", czyli inaczej mówiąc, luksusowy zakład fryzjersko-kosmetyczny.

Jedynie tylko **Greta Garbo** nie lokuje swych kapitałów w żadnem przedsiębiorstwie handlowem ani fabrycznem. Zadawala się w zupełności swą bardzo wysoką gażą, wystarczającą jej nietylko na wytworne życie, ale i na oszczędności dochodzące do sum miljonowych.

# Rzeczy ciekawe

## Odkrycie nowego pasma górskiego na Syberji.

Pisma sowieckie podają sensacyjną wiadomość o odkryciu przez rosyjskiego geologa, Obruczewa, w kraju Tunguzów w północno-wschodniej części Syberji nieznanego dotąd pasma górskiego, przewyższającego pasmo gór kaukaskich. To potężne pasmo górskie znajdować ma się na obszarach, oznaczonych dotychczas na mapach, jako nizina, ciągnie się pasem, dochodzącym do 300 klm. szerokości, na długości 1.000 klm., wznosząc się niekiedy **do wysokości 3.000 metrów ponad poziomem morza.** Nowoodkryte pasmo, nazwane przez Obruczewa **górami Czerskiemi, zamieszkane jest przez półdzikich Tunguzów,** wiodących tryb życia ludzi pierwotnych. Rzeki w owem paśmie górskiem przepływające mają — zdaniem Obruczewa — zawierać wiele złota i platyny, o które zresztą półdzicy tubylcy wcale się nie troszczą.

—o—

# Zadania i cele prasy w szkolnictwie średniem.

Istnienie pisma w szkole najlepiej świadczy o żywotności młodzieży w danym zakładzie, o jej zainteresowaniu się wszelkiemi przejawami życia, świadczy o jej pracy nad sobą — nad pogłębianiem wiadomości, zaczerpniętych w szkole, lub poza szkołą. Musi bowiem, poza nauką teoretyczną w szkole istnieć **pewna nauka życia,** wyrażająca się w ścisłym kontakcie młodzieży z życiem je otaczającem, ze środowiskiem, w którem ma ona później pracować. Im większe i staranniejsze będzie przygotowanie młodzieży, jej doświadczenie i poczucie społeczne, oraz bardziej poszerzone horyzonty umysłowe, tem łatwiej jej będzie sprostać wielu zadaniom w życiu i wywiązać się należycie z obowiązków na nią włożonych.

Polem tem do wyrobienia się i zacieśnienia węzła łączności ze starszem społeczeństwem są bezsprzecznie łamy pisma szkolnego, gdzie następuje do pewnego stopnia wymiana myśli, chęć dyskutowania nad materjałem, zaczerpniętym w szkole, lub nastręczającym się wprost z samego życia.

Chcąc zapewnić pismu szkolnemu trwałość i poczytność, konieczną jest **współpraca tych osób starszych,** które się bliżej interesują młodzieżą i chcą jej przyjść z pomocą moralną. Musi być bowiem w miarę potrzeby przygotowany teren przez profesora, lub jednostkę ze starszego społeczeństwa, którаby swemi pracami, umieszczanemi od czasu do czasu w piśmie, utrzymała pewien poziom literacki, oraz nadała ton i kierunek dla młodych prac ucznia, a tem samem ujęła we właściwy nurt myśli jego, a jego talentowi wypisywania się nadała pewien kierunek, oraz zasadniczy cel.

Wskazówki takie uchronią młodzież od błądzenia po manowcach w poszukiwaniu nowych dróg, a raczej, mając umiejętnie wytknięty cel, będzie zmierzać doń wytrwale. Przez współpracę tak zrozumianą zadzierzgną się jednocześnie pewne nici sympatji i obopólnego zrozumienia między uczniem, a profesorem, lub jednostką z społeczeństwa. Kiedy natomiast młodzież, pozostawiona sama sobie, po pewnym czasie pracy, nie otrzymując fachowych wskazań i bodźca moralnego z zewnątrz, traci kontakt ze środowiskiem je otaczającem, traci chęć do dalszego kontynuowania prac na łamach pisma, artykuły stają się jałowe, poziom ich obniża się i z czasem praca, z takim zapałem i dużą dozą dobrych chęci rozpoczęta upada. Było niestety sporo smutnych przykładów tego rodzaju.

Z pomiędzy pism szkolnych, wyróżniających się ze względu na trwałość i pedagogiczne wskazania w kierunku różnorodnych myśli, można jedno z nich wymienić dla ilustracji — mianowicie: miesięcznik **„Na Straży",** wydawany przez „Bratnią Pomoc", Państw. Szkoły Mierniczej i Drogow. w **Kowlu,** pod literackiem kierownictwem prof. Jana Kazimierza **Sikorskiego.**

Młodzież zachęcona dobrym przykładem, oraz mając pewną myśl przewodnią i wytknięty cel, chętnie pracuje i współpracuje na łamach miesięcznika, kształcąc swoje umysły, doskonaląc talenty. Uwzględnione są tu działy: publicystyczny, naukowy, literacki, kronikarski, ogłoszeniowy, oraz umieszczane są też dość często tematy fachowe.

Wśród prac tu zamieszczanych są i takie, które zdradzają nietylko zdolności wypisywania się, ale nawet niepoślednie talenty jak np.: Konstanty Krupski — nowele naturalistyczne, Rost — umiejętność wyrażania uczucia w poezji, Dziczkaniec Józef — talent publicystyczny, Grabowski Rudolf — zdolności literackie w recenzjach i sprawozdaniach, Kazimierowicz Miecz. — talent feljetonistyczny i wielu innych.

Widać, że pismo pragnie być nauczycielem młodych pokoleń w kierunku państwowym, gospodarczym, społecznym — chce iść za hasłem światłego Piara Konarskiego, „iż uczymy się nie dla szkoły, lecz dla życia". Powstało ono w roku 1923, wśród nader niesprzyjających warunków, a jednak rozwija się pomyślnie, zyskując z każdym rokiem uznanie nietylko samej młodzieży i społeczeństwa, ale poparcie moralne Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. w Warszawie.

Egzystencja takich choćby pism szkolnych, jak miesięcznik „Na Straży" jest nieodzowna. Niestety, ze smutkiem trzeba stwierdzić, że jest to zdaje się jedyne w swoim rodzaju pismo szkolne w średniem szkolnictwie zawodowem. Pismo szkolne tak zrozumiane i postawione na takim poziomie jak powyższy miesięcznik, może być i jest bezsprzecznie najlepszym czynnikiem rozwojowym młodych pokoleń, kształcącym je i przygotowującym kadry przyszłych, świadomych celu obywateli Państwa.

Wiele się np. mówi i pisze o polonizacji Kresów, o podtrzymaniu ducha narodowego wśród młodzieży, szerzeniu oświaty i kultury, a niedocenia się czasem w tych częściach kraju, znacznie odległych od głównego ośrodka kultury, już powstałych placówek z dużym nakładem **czasu i pracy** ufundowanych. Trzeba było nieraz wprost syzyfowych wysiłków i ogromnego zaparcia się siebie, ażeby pokonać wiele najrozmaitszych trudności, które nastręczały się niemal na każdym kroku, zanim się założyło fundamenty pod świeżą placówkę kulturalną, czy to na terenie szkoły lub poza nią. Tem więcej należy ocenić dobrą wolę i chęci nielicznych jednostek, które chcą wziąć na swe barki cząstkę pracy około wychowywania i kształcenia młodzieży w duchu obywatelskim.

Rzuca się tych szereg myśli jedynie w tym celu, by zwrócić uwagę szerszych sfer na takie przejawy życia, które w przyszłości mogą się znacznie przyczynić do podniesienia moralnego i umysłowego Państwa.

**Inż. Zygmunt Trzeciak.**

# Ruch wydawniczy.

**„PRĄD"** Wakacyjny zeszyt zawiera dłuższy artykuł prof. Czumy p. t. „Prymitywizm gospodarczy rewolucji sowieckiej", w którym autor omawia poszczególne fazy urzeczywistniania mrzonek komunistycznych i wykazuje bankructwo całej gospodarki. Ks. prof. K. Kowalski przedstawia rozwój idei misyjnej w nauce Kościoła katolickiego. Ks. dr. Józef Pastuszka podaje szereg trafnych myśli na temat stosunku jednostki do społeczności. Dalej znajdujemy sylwetkę ś. p. Arcybiskupa Hryniewieckiego, nakreśloną przez Ks. Arcybiskupa Teodorowicza. W rubryce „Dokumenty czasu" umieszczono uchwały katolicko-społecznej komisji naukowej w Moguncji o własności i dochodzie bez pracy. W dziale „Z kraju i ze świata" omówiono wypadki lwowskie, spowodowane znieważeniem procesji, oraz polsko-niemiecką konferencję pacyfistyczną w Berlinie. Dalej znajdujemy interesujące sprawozdania z prac Stow. Młodz. Akad. „Odrodzenie", ze Zjazdu akademików słowiańskich w Krakowie, wreszcie oceny książek i t. d. Adres „Prądu": Lublin, Uniwersytet.

**H. RIDER HAGGARD — Zemsta Maiwy,** Warszawa 1928. — Wyd. „Rój".

W szeregu ogłoszonych w ostatnim czasie przekładów powieści autora „Onej" ukazała się „Zemsta Maiwy" pisana jeszcze w r. 1888. Jest to opowiadanie myśliwskie z cyklu przygód znanego i z innych utworów Haggarda strzelca i odkrywcy nieznanych krain, Allana Quatxermaina. Treścią powieści poza obszernie opisanemi polowaniami na słonie i inne dzikie zwierzęta, są dzieje wojny między dwoma plemionami afrykańskiemi o część córki wodza Maiwy, mszczącej się na mężu-tyranie za śmierć jej dziecka. Rzecz pisana z właściwym autorowi talentem. **B. F.**

**SŁUŻBA OJCZYŹNIE.** Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1915—1918. Komitet redakcyjny Al. Piłsudska, przewodnicząca, W. Pełczyńska, H. Pohoska, I. Barthel de Weydenthal, D. Wyszyńska. Redaktorka M. Rychterówna. Warszawa 1929. Główna Księgarnia wojskowa. Cena 11 zł. — Omawiana praca jest dalszym ciągiem książki znanej szerokiemu ogółowi czytelników p. t. „Wierna służba". Podczas gdy „Wierna służba" obejmowała wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość w latach 1910—1915. „Służba Ojczyźnie" poświęcona jest dalszemu kresowi walk od 1915—1918 r., przedstawiając czasy okupacji i pierwsze miesiące Polski niepodległej. Praca dzieli się na 3 części. Część pierwsza przedstawia pracę w Legjonach, P. O. W., w Lidze Kobiet, w harcerstwie oraz w stronnictwach niepodległościowych. Część druga poświęcona jest obronie Lwowa, wyzwoleniu Poznańskiego Wileńszczyzny, oraz pracom na Wschodzie. W części trzeciej zawarte są wspomnienia o zmarłych uczestnikach walk o niepodległość. Książka przedstawia różne dziedziny pracy niepodległościowej kobiet. Spotykamy je na froncie w oddziałach linjowych, w szpitalach, w charakterze sanitarjuszek, jako wywiadowczynie, jako kurjerki, niosą one pomoc internowanym Legjonistom, przewożą broń itp. Z tych względów książka ta powinna znaleźć się w rękach jak najszerszych sfer. Pracę zdobi 42 ilustracyj.

# Sport.

## Świetne wyniki eliminacji strzeleckiej na mistrzostwa w Sztokholmie.

W dniach 25—29 ub. m. odbyły się w **Toruniu eliminacyjne zawody strzeleckie przed mistrzostwami Europy w Sztokholmie.** Po zawodach ustalono ostatecznie skład polskiej reprezentacji: kpt. **Borzemski, Golański, kpt. Gościewicz, kpt. Lipiński, por. dypl. Podoski, Rutecki ppłk. Stawarz, mjr. Stawarz, Wąsowicz, mjr. Wrzosek, por. Zaleski.**

Warto nadmienić, że wyniki zawodów eliminacyjnych przeszły wszelkie oczekiwania. Strzelcy nasi zdołali pobić rekordy polskie, a nawet jeden europejski, będący w posiadaniu Szweda, **Ericksona.**

W strzelaniu z broni długiej wojskowej typu Mausera na odległość 300 metrów, w 3-ch postawach na 600 możliwych osiągnął major **Wrzosek 452 pkt.** (nowy rekord — dotychczasowy 432 pkt.), mjr. Stawarz 449 pkt., **kpt.** Gościewicz 427 pkt.

W strzelaniu z broni małokalibrowej na odległość 50 m. zdobył mistrz **Rutecki 757 pkt.!** (na 800 możliwych), bijąc rekord **Ericksona** 736 pkt., uzyskany w Berlinie b. r. Dalsze miejsca zajęli: Wąsowicz — 730 p. i Gościewicz — 718 pkt.

Nowy rekord, lepszy, niż zeszłoroczny, uzyskał **Wąsowicz** z broni długiej, dowolnej, na 300 m., osiągając **953 pkt.** na **1200** możliwych, czyli 13 pkt. więcej od starego rekordu. Poza tem w konkurencji pistoletowej major **Wrzosek** strzelił na 50 m. — **501 pkt.** (na 600 możliwych), podczas gdy zeszłego roku **Hartman** ze Szwajcarji uzyskał **505** pkt.

Opierając się na tych wynikach, możemy przewidywać, że reprezentanci nasi będą godnie i dzielnie **bronili** polskich barw na mistrzostwach w Sztokholmie, rywalizując o mistrzowski tytuł z elitą strzelców Europy.

## Rewanż mistrza świata.

### Urugwaj pobił F. T. C. 3:0.

Reprezentacyjna drużyna **Urugwaju,** która przed dziesięciu dniami poniosła sensacyjną klęskę w spotkaniu z mistrzostwami Węgier, **„Ferencvarosi Torna Club'em" 3:2,** pomściła swą porażkę w rewanżowym meczu w **Montevideo,** zwyciężając pewnie w stosunku **3:0!**

### SZAMOTA I PODGÓRSKI REPREZENTANTAMI POLSKI NA MISTRZOSTWACH ŚWIATA.

Mistrz Polski, **Szamota** i mistrz Warszawy, **Podgórski,** którzy ostatnio odnieśli szereg zwycięstw nad zagranicznymi sprinterami, reprezentować będą Polskę na **mistrzostwach kolarskich świata w Zurichu dnia 10 i 11 sierpnia 1929 roku.**

# Literatura i teatr.

## Nowa opera L. Różyckiego.

Stołeczny „Teatr Wielki" ma wystawić jeszcze w ciągu bieżącego roku nowe sensacyjne dzieło **Ludomira Różyckiego** pt. **„Młyn djabelski",** które kompozytor nazwał **„filmem muzycznym",** ze względu na różnorodność nastrojów, niezwykłą szybkość zmian dekoracji i wyzyskanie najnowszych zdobyczy techniki scenicznej. Bohaterami tego śmiałego eksperymentu teatralno-muzycznego, gdyż twórca utrzymał swe dzieło operowe na pograniczu kina, opery i dramatu, są ludzie współcześni, a terenem akcji: Paryż, Nowy Jork, Hollywood, przyczem poszczególne epizody rozgrywają się na ulicy, w spelunce złodziejskiej, w apartamentach miljonera i w przestworzach.

# Co słychać w Krakowie?

## Miasto zaciąga 2-miljonową pożyczkę.

Sekcja II i III Magistratu, działające imieniem Rady miasta, uchwały w dniu 30 lipca br. pod przew. prez. inż. Rollego **zaciągnięcie pożyczki w wysokości 2 miljonów złotych.** Pożyczka ta, zaciągnięta w ramach budżetu, będzie realizowana stopniowo, by być sukcesywnie zużytą na pokrycie palących potrzeb inwestycyjnych miasta, jak budowa mostu, rozpoczęcie budowy szkoły powszechnej, udział gminy w budowie Domu wycieczkowego, nadbudowa żłóbka miejskiego, uporządkowanie nawierzchni na Placu Nowym, wykonanie kilku wychodków publicznych i innych robót pomniejszych, ale niemniej ważnych. Przy tej sposobności prez. Rolle zdał obszerne sprawozdanie o staraniach, jakie czyni o pożyczkę inwestycyjną większych rozmiarów. Sprawa ta na tle ogólnych konjunktur pieniężnych światowych na razie jest nie do zrealizowania i czekać musi pomyślniejszej sytuacji. Po dyskusji, w której brali udział radcy Holeksa, Kluczka, prez. Epstein, wnioski prezydenta miasta co do zaciągnięcia pożyczki uchwalono.

### Zakończenie wakacyjnego kursu polonistycznego na Wawelu.

Ministerstwo oświaty organizuje w różnych miejscowościach w Polsce t. zw. wakacyjne kursy dokształcające dla kwalifikowanych nauczycieli. Kurs taki zorganizowany przez kuratorjum krakowskie odbył się w lipcu na Wawelu przy wyższym kursie nauczycielskim jako kurs polonistyczny, w którym wzięło udział nauczycielstwo w liczbie 26 osób ze wszystkich niemal okręgów szkolnych w Polsce.

Na program Kursu złożyły się wykłady z literatury i języka polskiego z szczególnem uwzględnieniem programu nauczania języka polskiego w siódmej klasie szkoły powszechnej, a prowadzone przez pp. prof. Jaworka i Styrylskiego. Nadto uczestnicy Kursu zwiedzili zabytki Krakowa i jego okolice, jak Ojców, Tyniec i t. d.

Dnia 30 lipca odbyło się uroczyste zakończenie kursu poprzedzone nabożeństwem w katedrze. Uczestnicy Kursu złożyli na ręce Kierownictwa Kursu 200 zł. z prośbą przeznaczenia tej kwoty na jakiś cel społeczny. Kwotę tę rozdzielono po połowie na odnowienie Zamku królewskiego na Wawelu i Schronisko dla sierót im. Lubomirskiego w Krakowie.

### Półkolonja wakacyjna dla chłopców.

Dzięki wydatnej pomocy ze strony krakowskiej Ligi Katolickiej, istniejąca półkolonja wakacyjna dla chłopców przy Schronisku im. ks. Al. Lubomirskiego, Rakowicka 27, egzystować również będzie przez miesiąc sierpień. Młodzież pod okiem wychowawców salezjańskich może przebywać w parku rano od godziny 9—12, po południu od 3—7. Do dyspozycji dwa boiska, siatkówki, koszykówka, oraz szereg zabaw i gier. Co tydzień wycieczki do pobliskich okolic, a w dnie słoneczne wspólna kąpiel. O godzinie 5 chłopcy otrzymują podwieczórek.

By jak najwięcej uprzystępnić młodzieży zapisywanie się na półkolonję, ustanawia się wpisowe wraz z opłatą miesięczną i kosztem legitymacji najmniej 1.50 zł. Zgłoszenia do 10 sierpnia.

—o—

**WYŻSZE UCZELNIE WŁOSKIE A ODROCZENIA WOJSKOWE.**

Ministerstwo Oświaty uznało w specjalnem rozporządzeniu uczelnie wyższe we Włoszech za dające prawo do odroczenia służby wojskowej. Królewski Uniwersytet studjów ekonomicznych i handlowych w Tryjeście, Królewski Uniwersytet w Modenie, Królewska wyższa szkoła handlowa w Wenecji, Królewska szkoła inżynierji w Padwie. — Wszyscy studjujący w tych uczelniach, obowiązani do spełnienia obowiązku służby wojskowej, mają się zwrócić do odpowiednich konsulatów, o ile pozostają na miejscu, względnie do właściwych władz administracji ogólnej, o ile przebywają w kraju.

**STAWIENNICTWO DO SZEREGÓW.**

Powiatowe Komendy Uzupełnień rozpoczynają rozsyłanie kart powołania przyjętym do szeregów akademikom do poboru od 1—5 sierpnia. Osoby, które otrzymają karty powołania, a złożyły odwołania o odroczenie do władz wojskowych, obowiązane są stawić się do szkół podchorążych. Wniesienie rekursu nie odracza bowiem obowiązku stawiennictwa.

—o—

**Kraków, dnia 1 sierpnia 1929.**
**Czwartek 1 sierpnia:** św. Piotra w okowach.
**Piątek 2 sierpnia:** N. M. P. Anielskiej.

—o—

**POGODA POD ZNAKIEM ZAPYTANIA.** Po gwałtownej burzy wtorkowej, pół wczorajszego dnia minęło pod znakiem zachmurzenia, które przy lekkim, chłodnym wietrze zaczęło po południu ustępować, ukazując znowu uśmiechnięte słońce. Wiatr jednak wieje dość silny, skutkiem czego przewidywane są dalsze zmiany atmosferyczne, czyli, innemi słowy, stała pogoda jest niepewna.

**NABOŻEŃSTWO ZA SPOKÓJ DUSZY Ś. P. ADAMA ASNYKA.** W ogólnym hołdzie, jaki społeczeństwo składa pamięci Adama Asnyka, wybitny udział weźmie Towarzystwo Szkoły Ludowej, którego założycielem i pierwszym prezesem był ś. p. Adam Asnyk. Staraniem Zarządu Głównego T. S. L. odbędzie się 2 sierpnia o godzinie 9-tej rano w krypcie OO. Paulinów na Skałce nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Adama Asnyka.

**NOWE 5-ZŁOTÓWKI** pojawiły się w obiegu w Krakowie już od kilku dni. Szczegółowy opis nowej monety podaliśmy w jednym z poprzednich numerów. Nadmienić należy, że niestety jak i w poprzednich emisjach niższych wartości (1 i 2 zł.), tak i teraz strona techniczna oraz artystyczna pozostawia wiele do życzenia.

**KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA KRAKÓW—SZCZAWNICA.** Polski Związek Turystyczny w Krakowie uruchomił drugi kurs komunikacji autobusowej między Krakowem (plac św. Ducha) a Szczawnicą. Odjazd z Krakowa o godz. 15.45, przyjazd do Szczawnicy o godz. 19.45. Odjazd ze Szczawnicy o godz. 8.30. przyjazd do Krakowa o godz. 12.30.

**KOMUNIKACJA Z WOLĄ JUSTOWSKĄ ZAWODZI.** W obecnym sezonie letnim szczególnio dotkliwie daje się odczuć brak należytej komunikacji autobusowej między Krakowem a Wolą Justowską. O ile sprawa dojazdu do lasu wolskiego od strony Przegorzał jest rozwiązana zupełnie zadowalająco, o tyle na Wolę Justowską, dokąd zwłaszcza w dni świąteczne udają się tłumy Krakowian chcących odetchnąć świeżem powietrzem, komunikacja jest prawie żadna. Jeden jedyny autobus prywatny, na tej linji krąży z oszczędnościowych widocznie względów tak dużych odstępach czasu, że nie może być brany poważnie w rachubę a już specjalnie w niedzielę przy silnym ruchu wycieczkowym zawodzi całkowicie. Byłby najwyższy czas, aby dyrekcja tramwaju uruchomiła na tej przestrzeni bodaj jeden własny wóz autobusowy.

**WAŻNE DLA MATURZYSTÓW WYJEŻDŻAJĄCYCH ZAGRANICĘ.** Ministerstwo oświaty zwraca uwagę maturzystów, udających się na dalsze studja zagranicę, że rektoraty wyższych uczelni Francji, Belgji, Czechosłowacji i Szwajcarji wymagają poświadczenia autentyczności świadectw maturycznych. Poświadczenia te bezpłatnie wykonuje departament szkół średnich ministr. oświaty.

**O CZYSTOŚĆ W SKLEPACH.** Władze centralne wydają niejednokrotnie okólniki w sprawie urządzeń sklepowych i zachowania czystości w miejscach sprzedaży żywności. Przepisy te jednak niezawsze są wykonywane i sklepiki w dalszym ciągu zwłaszcza w dzielnicach podmiejskich i żydowskich są pod względem sanitarnym zaniedbane. Władze postanowiły zatem zaostrzyć rygory ograniczając je do ulepszeń niezbędnych. Do takich należy czysta cerata na stole, uszczelnienie desek na ladach, urządzenie nakryć dla pieczywa, nabiału, pilnowanie własnych rąk u sprzedających aby zawsze były czyste.

**ZDERZENIE DWU AUT.** Latakiewicz Franciszek szofer zgłosił na policję, że gdy we wtorek popołudniu przejeżdżał autem ulicą św. Jana najechał na niego z tyłu drugi samochód wyrządzając w jego aucie szkodę około 800 zł.

**NIEZNANY AMATOR ROWERU.** Podgórskiemu Janowi, monterowi z Małej Olszy skradziono rower wartości 400 zł. z podwórza domu, gdzie chwilowo pozostawił go bez nadzoru.

**ZŁODZIEJKI.** Komisarjaty I, III, i V. policji wpisały wczoraj do swych rejestrów trzy aresztowane za kradzież złodziejki, a mianowicie: Stefanję Zenkner pod zarzutem kradzieży garderoby na szkodę Karola Niedziałka przy ul. Florjańskiej, Helenę Kowalczyk służącą, która ukradła trzewiki swym pracodawcom i Wiktorję Schwehlik za współudział w kradzieżach mieszkaniowych.

—o—

**ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.**

**FESTYN W PARKU KRAKOWSKIM.** Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Niższych Funkcjonarjuszy Gminy stoł. król. m. Krakowa urządza w niedzielę 4 sierpnia 1929 r. wielki festyn z różnemi niespodziankami w Parku Krakowskim na dochód orkiestry „Harmonji“ miejskiej. Początek o godzinie 3 po południu. Przygrywać będą dwie orkiestry własne.

# Jeszcze o półkolonji w parku podgórskim.

**Podtrzymywanie zarzutów.**

W związku z korespondencją o półkolonji w parku podgórskim, zamieszczoną przed kilku dniami, otrzymaliśmy od kierowniczki tej półkolonji p. F. Wędrychównej i p. Zofji Rylskiej dyrektorki kolonji list, w którym kreśląc codzienny plan zajęć wyjaśniają, że śród chłopców należących do tej półkolonji nie było nigdy żadnego wypadku rozbicia głowy, że dalej — chłopcy ci przerwę w ćwiczeniach spędzają na trawnikach pod skałą wyznaczonych, i drzewami ocienionymi bawiąc się pod nadzorem instruktorów i tak spokojnie, że nigdy nie było żadnego okaleczenia ani draśnięcia. Dyrekcja półkolonji zwraca także uwagę na to, by dziecko, które było cały rok pod rygorem szkolnym mogło w czasie wakacji użyć rozrywki i swobody. Kierowniczka półkolonji zaznacza wreszcie, że kolonja napotyka co roku na trudności ze strony tych, którzy pragnęliby ją przenieść z parku na krzemionki lub do Sokoła.

Wbrew tym uwagom „obserwator“, który nadesłał nam swe uwagi w zamieszczonej korespondencji podtrzymuje podniesione zarzuty. W szczególności stwierdza, że podane fakty istotnie miały miejsce w godzinach między 10 a 12, gdy kierowniczka kolonji musiała być widocznie zajętą zarządzeniami do obiadu kolonji, „Przykrych wrażeń z półkolonji — zaznacza nasz informator — nie zatrze podany w wyjaśnieniu program dnia, który wtedy stał by się pełnowartościowym i pięknym, gdyby zwłaszcza w godzinach 10—12 był ściśle wykonywanym. Idzie tu zwłaszcza o to, by wypadki bicia się kamieniami i rozbijania głowy, nie mały więcej miejsca. Opieka „instruktorów“ tak się przedstawiała, że jeden z nich pod czas wypoczynku popisywał się karkołomną „wysokogórską turystyką“ na skale, w czem w dziatwie kolonji znalazł gorliwych naśladowców.

Sądzimy, że na podstawie przytoczonych opinji obu stron powołane czynniki sprawę tę całkowicie wyjaśnią i załatwią, by więcej wypadki takie nie miały miejsca.

—o—

**TEATR GONG**

Piątek 2. sierpnia: Gościnne występy zespołu rewji poznańskiej: „Czy Anna jest panna“. — Dwa przedstawienia o 7 i 9 wieczór.
Sobota 3-go: Zespół Artystów Teatru „Morskie Oko“ z Warszawy, „Daj buzi“. Dwa przedstawienia o 7 i 9 wieczór.
Niedziela 4-go: „Daj buzi“.
Poniedziałek 5-go: „Daj buzi“.
Wtorek 6-go: „Daj buzi“.

**REPERTUAR KINOTEATRÓW.**

**WANDA:** Zamknięta z powodu remontu.
**UCIECHA:** „Gałganek“ („Dziecko ulicy“).
**„BAGATELA“:** Opętana przez zmysły.
**„SZTUKA“:** „Tajemnica życia“ i „Panienka z kasy“.
**„NOWOŚCI“:** Górą kawalerski stan.
**„WARSZAWA“:** Wszystko z miłości.
**„CORSO“:** „Pan dyktator — to ja“ i „W szponach drapieżnego sępa“.

—oo—

**Artyści Teatru „Morskie Oko“ w Krakowie.**

W Teatrze „Gong“ Rajska 12 rozpoczynają w sobotę 3 sierpnia czterodniową gościnę artyści zespołu popularnego teatru rewjowego „Morskie Oko“ z Warszawy, w osobach Eugenjusza Bodo, Tadeusza Olszy, H. Warsa oraz pań: L. Bukojemskiej i M. Gabrieli.

Rewja pióra Szerszenia i Własta, nosi tytuł: „Daj buzi“ i zawiera cały szereg ostatnich nowości, jak „Tango Milonga“, „Rafałek Miettelmas“, „Ona pali się“, „Chiquita“ i wiele innych.

Codziennie dwa przedstawienia o godzne 7 i 9 wieczorem. Bilety w cenie od 6—1 złotego sprzedaje firma J. Rudnicki Linja A—B.

**Krukowski, Dymsza i Z. Olechowicz-Dymsza,** znakomici artyści warszawskiego teatru Qui Pro Quo wystąpią z dwoma wieczorami humoru i lekkiej piosenki **dziś we czwartek i jutro w piątek 2. b. m.** w Starym Teatrze. Pozostałe bilety są do nabycia w kasie Starego Teatru.

—o—

**WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.**

**ADORACJA NAJŚW. SAKRAMENTU.** Dnia 2 sierpnia, jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu w kościele św. Barbary.

**MSZA ŚW. ARCYBRACTWA PRZENAJŚW. SAKRAMENTU** odprawioną zostanie we czwartek dnia 1-go sierpnia, w kościele SS.Felicjanek o godzinie 8-mej rano.

## Wiadomości diecezjalne.

**(Archidiecezja krakowska).**

**Prezentę na probostwo otrzymali:** X. Józef Buroń w Lipnicy; X. Stanisław Maślak w Zubrzycy Górnej.

**Administratorem parafji** Kasina Wielka zamianowany X. Jan Kozub.

**Katechetami mianowani:** XX. Stan. Dąbrowski w Gdowie, Jacek Matoga w Jaworznie, Władysław Uczniak w Mszanie Dolnej.

**Emeryturę otrzymał** X. Rudolf Kraupa, katecheta Szkoły św. Scholastyki w Krakowie.

**Expositorio canonicali odznaczeni:** X. Karol Geleta, prob. w Rzykach, X. Franciszek Jeż prob. w Wilamowicach; X. Józef Żurawik, prob. w Starej Wsi.

**Neopresbyterzy przeznaczeni na posady** XX. Wikarych: XX. Feliks Budraszek do Łętowni, Franciszek Gabryl do Czernichowa, Roman Król do Białego Kościoła, Jan Kysela do Borku Fałęckiego, Andrzej Majer do Dziekanowic, Józef Obidowicz do Babic, Jan Paniak do Krzęcina, Michał Rachwał do Rudawy, Aleksander Rajda (jun.) do Mszany Dolnej, Marjan Sadlik do Komorowic, Czesław Skarbek do Łodygowic, Szczepan Tarnawski do Spytkowic ad Zator, Eugenjusz Wcisło do Raciborowic, Edward Zacher do Zakopanego.

**XX. Wikarjusze przeniesieni** z dniem 17 sierpnia 1929: Bronisław Ataman z Białki do Oświęcimia; Jan Banaś z Babic do Wieliczki, Ludwik Frączek z Dziekanowic do Niedźwiedzia, Piotr Kotawiecki z Czernichowa do Wadowic, Stanisław Krawczyk z Mucharza do Niepołomic, Piotr Maik z Oświęcimia do Rybnej, Jan Matyasik z Niepołomic do Trzebini, Szczepan Muras z Rajczy do Jaworznia, Ludwik Olech z Nowego Targu do Biskupic, Józef Profic z Rudawy do Tenczynka, Edward Pyzia z Nowego Targu do Poronina, Józef Rogoziński z Kasiny Wielkiej do Niepołomic, Leonard Skarczewski z Raciborowic do Kościelca, Franciszek Sołtys z Andrychowa do Mucharza, Józef Wątor z Jaworznia do Rajczy, Józef Węgrzyn z Poronina do Białki, Adolf Zagrodzki z Trzebini do Nowego Targu, Eugenjusz Król do parafji św. Anny w Krakowie. Dr. Stanisław Czartoryski do Niegowici, Antoni Burda do Frydrychowic, Ign. Ziemba z Zakonu OO. Cystersów do Mogiły.

# Różne wiadomości.

### Policja lotnicza we Francji.

W ostatnim numerze paryskiego „Journal Officiell“ został ogłoszony dekret o organizacji **policji awiacyjnej“.** Zadaniem tej policji będzie dopilnowanie wykonywania przez lotników, obowiązujących przepisów. Policja lotnicza otrzymuje specjalne samoloty. Sygnał tych samolotów będzie stanowić **smuga czarnego dymu.** Każdy samolot widząc sygnał dymny samolotu policyjnego winien kierować się za nim i obowiązany jest do lądowania w miejscu, gdzie mu policja wskaże.

### Książę Jerzy angielski upomina się o pensję.

Czwarty syn króla angielskiego książę Jerzy pełni, jak wiadomo, funkcje urzędnika ministerstwa spraw zagranicznych. Po kilkumiesięcznej przykładnej pracy książę Jerzy chciał otrzymać należne mu pobory. Zdziwił się jednak niezmiernie, gdy mu oświadczono, że pensja jego nie została ustalona. Książę Jerzy odręcznie napisał protest i przesłał go rządowi.

### 41 lat spędziła w szpitalu kobieta z niebieską twarzą.

Pewna kobieta, która od dziesięciu lat cierpiała z jakiejś niezwykłej choroby, której zagadki lekarze nie umieli rozwiązać, zmarła przed kilku dniami w szpitalu w Zurychu, przeżywszy 61 lat. Kobieta ta nazywała się Elise Utzinger, ale w sferach medycznych znano ją powszechnie pod imieniem „niebieska Eliza“, gdyż twarz jej była zabarwiona na niebiesko. Elizę Utzinger przyjęto do szpitala w r. 1888, kiedy liczyła 20 lat; tutaj cały czas pozostawała pod obserwacją, przedstawiająo ciekawe studjum dla lekarzy.

W ubiegłym roku obchodzono rzadki jubileusz 40 letniego pobytu tej pacjentki w szpitalu. Z tej okazji urządzono tam małą uroczystość, w której wzięło udział wielu lekarzy i chorzy leżący w tej samej sali co „niebieska Eliza“. Jubilatkę obdarzono wielu prezentami. Jak obecnie po jej śmierci stwierdzono sekcyjnie, chora cierpiała na uraz mózgowy.

**„PANI NIE MOŻE WCHODZIĆ DO KOŚCIOŁA“.**

Taki napis polecił biskup Brescji wydrukować na kartkach, które następnie są wręczane paniom i dziewczynkom, hołdującym w ubiorze niestosownym modom. Doręczanie tych kartek biskup zlecił ludziom zaufanym, którzy umieją zachować się taktownie, a stanowczo.

**PIERWSZY CYGAŃSKI KLUB PIŁKI NOŻNEJ.**

Według doniesień z Pragi w miejscowości Munkacz założono pierwszy cygański klub piłki nożnej. Obok szkoły cygańskiej w Użhorodzie klub ten jest pierwszą tego rodzaju instytucją cygańską w Europie.

# Życie gospodarczo-społeczne.

## Mimo protestów społeczeństwa

### Harriman dostaje koncesję elektryfikacyjną.

Polemika o koncesję elektryfikacyjną Harrimana nie ustaje, aczkolwiek wydaje nam się, że w obecnem stadjum sprawy poczyna być ona bezprzedmiotową. **Rząd bowiem ma zamiar** przejść do **porządku dziennego nad jednogłośnym sprzeciwem społeczeństwa**, widzącego wielkie niebezpieczństwo, kryjące się za koncesją harrimanowską.

Sprawa **koncesji jest już przesądzona na** korzyść Harrimana, **tak, że w pierwszych dniach** sierpnia **ma nastąpić podpisanie odnośnego układu z jego reprezentantami.**

W ten sposób oddamy bajońskie wprost na nasze stosunki dochody w ręce obce, a kto wie, czy nie we wrogie, bo niemieckie.

Według obliczeń jednego z tutejszych fachowców w dziedzinie przemysłu elektrycznego Harriman będzie mógł **„wyciągnąć z Polski bez wielkiego trudu około 1 miljarda zł. dochodu rocznie,** jeżeli pozwoli mu się na elektryfikację Polski środkowej na tych skandalicznych warunkach, jakie przewiduje projekt uprawnienia.

Do głosów sprzeciwów, jakie w tej smutnej sprawie zgłoszono z całego kraju, należy zanotować **opozycję województwa warszawskiego**, które **wypowiedziało się przeciw udzieleniu Harrimanowi koncesji,** oraz głos pominiętych milczeniem 11 gmin województwa lwowskiego, które solidaryzowały się z ogólnem stanowiskiem.

Zdawałoby się, że wobec tak jasnego postawienia sprawy przez całe społeczeństwo, nie powinny odzywać się głosy, broniące Harrimana. Tymczasem po jego stronie stanęły pewne jednostki, które mają tupet udawadniania naweł „korzyści", jakie kraj może osiągnąć z koncesji. Argumenty ich jednak bardzo słabe nie wniosły nic nowego do dyskusji, a już najmniej mogą rozproszyć obawy, jakie wzbudzają uprawnienia Harrimana.

Jeden ze zwolenników koncesji prof. Sokolnicki ze Lwowa upraszcza niezwykle dyskusję, widząc w głosach całego społeczeństwa tylko wyraz zawiści konkurencyjnej. Inny p. dr. Fall, referent prasowy Górnośląskiego Związku hutniczego, rozentuzjazmowany olbrzymiemi kapitałami i rozmachem amerykańskim Harrimana widzi w nim wielkiego pioniera odbudowy gospodarczej kraju, a nawet naszego dobrodzieja.

W swoich sympatjach do Harrimana idzie p. Fall tak daleko, że **współczuje z tym rekinem kapitalistycznym,** który, zdaniem jego, dobrze się będzie musiał napocić, zanim z tej elektrycznej „Sahary", jaką w rzeczywistości jest ogromna większość terenów koncesją jego objętych, wydobędzie amortyzację i oprocentowanie włożonych przez siebie kapitałów.

Zastanawia naprawdę serwilizm obrońców p. Harrimana.

—o—

## 4000 skarg zalega w Najwyższym Trybunale Administracyjnym.

**Rozbudować sądownictwo administracyjne.**

W Najwyższym trybunale administracyjnym zaległości spraw są wciąż olbrzymie; ilość niezałatwionych skarg wynosi obecnie jeszcze przeszło 4000. Toteż prezydjum Trybunału czyniąc starania w kierunku zmniejszenia tych zaległości, zamierza rozszerzyć zakres spraw należących do kompetencji t. zw. małych kompletów sędziowskich, składających się z trzech sędziów. W obecnej chwili Najw. Trybunał Admin. rozpatruje sprawy wniesione w latach 1926 i 1927.

Niemniej domagać się należy rozbudowy całego systemu sądownictwa administracyjnego w Polsce tak, jak je przewiduje konstytucja marcowa. Najwyższy Trybunał Admin. winien być tylko nadbudową niższych instancji sądów administracyjnych, złożonych z czynnika sędziowskiego i obywatelskiego, któreby rozstrzyganiem spraw mniejszych odciążyły Trybunał warszawski i przyspieszyły wymiar sprawiedliwości wobec niezwykle licznych wypadków pokrzywdzenia ludności decyzjami władz administracyjnych.

—o—

## Zanik obrotów w akcjach.

**Dolar zniżkowy.**
**Obroty na giełdzie akcyjnej ustały.**

Na wczorajszej giełdzie zanotowano kursy dwóch tylko papierów, t. j. Elektrowni i Chybia, z których poszukiwano Elektrowni.

Za Chybie płacono wczoraj 40 zł. a za Elektrownię 74 zł.

Również i na rynku walutowym **tendencja słaba.** Dolar gotówkowy w Krakowie po 8,86¼ do 8,87¼ zł. a czeki 8,90 do 8.90¾.

### OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 124,02, 124.33 123.71, Holandja 357,74, 358.64, 356.84; Londyn 43.28¾, 43.39½. 43.18; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.96, 35.05. 34.87; Praga 26.39½, 26.46, 26.33; Swajcarja 171.63 172.06, 171,20; Wiedeń 125.69½, 126.—, 125.39; Włochy 46.63, 46.75, 46.51; Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych 212.53½.

### GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Polski 164; Bank Zachodni 73; Bank Związku Spółek Zarobkowycsh 78½; Puls 7.85; Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 35, 34½; Firlej 51¼; Węgiel 71, 71¼; Lilpop 31¼, 34½; Modrzejów 24¾, 24½, Rudzki 35½, 35¾.

**Pożyczki:** 4% prem. poż. inwest. 115½, 114½, 115; 5% poż. dolarowa 67, 66¾, 67; 5% poż. konwersyjna 47½; 8% Listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

### GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.37¼; Londyn 25.22⅛; Nowy Jork 5.19, 5/8; Belgja 72.29; Włochy 27,17; Hiszpanja 75.85; Holandja 208.42½, Berlin 123.85; Wiedeń 73.24; Sztokholm 139.36; Oslo 138.55; Kopenhaga 138½; Sofja 3.76; Praga 15.38¾; **Warszawa 58.30;** Budapeszt 90.67½; Białogród 9.13; Ateny 6.72½; Konstantynopol 2.48; Bukareszt 3.08; Helsingfors 13.06; Buenos Aires 218⅜.

## Radjo.

**Piątek 2 sierpnia.**

**Kraków** (312,8) G. 15.40 Transmisja z Warszawy; 16 Pogadanka dla rodziców i wychowawców; 16.30 Koncert płyt gramofonowych; 17.25 Odczyt p. t. „Stefan Czarniecki" wygłosi prof. dr. Wł. Bogatyński; 17.50 Transmisja z Poznania; 18 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.25 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy, oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej; 19.40 Przegląd turystyczny; 19.56 Sygnał czasu; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej; 20.05 „Skrzynka pocztowa"; 20.30 Transmisja z Warszawy.

**Warszawa** (1411.7). G. 11.56 Sygnał czasu; 12,10 Muzyka płyt gramof.; 12.50 Wiadomości z P. W. K.; 13 Komunikat meteorol., komunikaty przygodne; 15.40 Komunikat gospod.; 16.40 Muzyka płyt gramof.; 17.15 „Z podróży sprawozdawcy radjowego", „Feljeton uzdrowiskowy" — p. Tad. Strzetelski; 17.25 Pogadanka z działu „Kącik dla kobiet"; 17.50 Ostatnie nowiny z Wystawy; 18 Koncert orkiestry mandolinistów; 19 Rozmaitości; 19.25 Komunikat rolniczy i meteor.; 20.05 Odczyt z działu „Higjena i Medycyna"; 20.30 Koncert symfoniczny; 22 Komunikat meeteor.; 2205 Komunikat PAT; 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram.

**Katowice** (408.7) G. 16 Kom. Pol. Zw. Zrz. G. Woj. Śl.: 16.20 Koncert płyt gramof.; 17.25 Transmisja z Krakowa. Odczyt.: 17.50 Ostatnie nowiny z Powszechnej Wystawy Krajowej; 18 Koncert; 18.35 Odczyt Inż. L. Spiessa p. t.: „Nowości przy wyrobie win w domu"; 19 Rozmaitości; 19.20 Odczyt p. t. „Początki siły morskiej Polski — kaperstwo i armata wodna"; 19.45 Komunikat sportowy: 19.56 Sygnał czasu; 20 Odczyt p. t. „Jakie wrażenie zrobiła Wystawa Krajowa na cudzoziemcach"; 20.36 Transmisja z Warszawy, oraz nadprogram; 23: Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

# Sprawy urzędnicze.

## Artykuł 116-ty definitywnie nie obowiązuje.

**Urzędnik może być jedynie przeniesiony w stan nieczynny, a więc otrzymuje przez 6 miesięcy pełne pobory.**

Wszyscy wojewodowie otrzymali następujące informacje w sprawie zwolnień funkcjonarjuszów państwowych ze służby:

**„Celem uregulowania stanu prawnego, jaki się wytworzył wskutek wygaśnięcia mocy obowiązującej art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej — rada ministrów uchwałą z dnia 24 czerwca r. b. postanowiła narazie aż do zasadniczego załatwienia tej sprawy w drodze ustawodawczej, nie stosować zwolnień funkcjonarjuszów na podstawie powołanego 116 paragrafu, lecz zarówno stałych, jak i niestałych funkcjonarjuszów państwowych zwalniać na podstawie art. 54 ustawy o państwowej służbie cywilnej".**

Wymieniony w tej informacji artykuł 54-ty ustawy o państw. służbie cywilnej brzmi następująco:

„Gdy wskutek zmiany organizacji władz i urzędów nie ma czasowo dla stałego urzędnika państwowego odpowiedniego stanowiska służbowego tego samego stopnia służbowego w tym samym dziale zarządu państwowego urzędnik przechodzi w stan nieczynny.

O ile zajdą okoliczności, nie pozwalające ze względu na dobro służby na dalsze piastowanie przez urzędnika stałego stanowiska służbowego tego stopnia służbowego, w tym samym dziale zarządu państwowego, Rada Mininistrów na wniosek szefa zarządu władzy naczelnej może go przenieść w stan nieczynny, o ile nie nastąpi przeniesienie do innego działu zarządu państwowego na podstawie art. 53.

Urzędnicy służby zewnętrznej (min. spraw zagranicznych) mogą w analogicznych wypadkach być przenieseni w stan rozporządzalności.

Porządek, terminy i warunki takiego przeniesienia określi Rada Ministrów. Urzędników tych pierwszych stopni służbowych przenosi w stan nieczynny względnie w stan rozporządzalności Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Rady Ministrów".

Dla orjentacji podajemy również brzmienie art. 53.

„Urzędnik może przejść na własną prośbę do innego działu zarządu państwowego, o ile dotychczasowa jego władza przełożona na to pozwoli".

Rada ministrów stwierdza tedy, że art. 116 nie obowiązuje. Przypomnieć należy, że gdy 1 kwietnia b. r. Sejm nie przedłużył mocy obowiązującej art. 116-go a pisma ogłosiły, że artykuł ten nie działa — prezydjum rady ministrów wyjaśnieniom tym zaprzeczyło nie podając własnego poglądu w tej sprawie, która też pozostała w zawieszeniu aż do obecnej chwili.

Odtąd urzędnik w czynnej służbie może być zwolniony z tej służby jedynie po przejściu najpierw w stan nieczynny, a więc przez 6 miesiecy stanu nieczynnego otrzymuje pełne pobory, poczem albo wraca do służby albo zostaje spesjonowany.

## Iskierki.

### Jak humorysta sprzedawał cudzego psa.

Wybitny humorysta amerykański, Mark Twain, nim doszedł do sławy i pieniędzy, często gęsto bywał bez grosza.

Pewnego razu, jak zwykle, bez „floty", a z pustym żołądkiem, upominającym się o swoje prawa, błąkał się po ulicach Chicago, kombinując sposób zdobycia choćby paru dolarów.

Wśród takich wielce prozaicznych rozmyślań doszedł pod bramę wspaniałego hotelu, gdzie spostrzegł ładnego psa myśliwskiego. Machinalnie zagwizdał na niego. Pies przystaną, a na drugi gwizd podbiegł ku niemu. Twain bez obawy poklepał go przyjaźnie, co pies przyjął z zadowoleniem, wyrażonem kilkoma machnięciami ogonem. I tak zawarli przyjaźń.

Ledwie humorysta uszedł kilkadziesiąt kroków razem ze swym przyjacielem, zaczepił go jakiś wyższy oficer.

— Powiedz mi, młody człowieku, czy ten pies do sprzedania?

— Owszem, owszem! — potwierdził Twain skwapliwie, rozpromieniony nadzieją zdobycia paru dolarów.

Targ w targ wojskowy nabył psa za trzy dolary, tak konieczne młodzieńcowi.

Zadowolony z interesu Twain poszedł dalej, aż tu niespodzianie zaczepia go elegancki jegomość z wielce zatroskaną fizjognomją:

— Czy pan czasem nie widział tutaj kręcącego się psa myśliwskiego?

Z opisu zorjentował się w lot, że chodzi tu o tego samego wyżła, którego „odstąpił," przed chwilą.

Sekunda namysłu i sprytny młodzian miał nową kombinację.

— Owszem, widziałem w tamtej stronie; mogę go odszukać, lecz będzie to kosztowało sześć dolarów.

— Drobnostka! — usłyszał odpowiedź. — Chętnie zapłacę, bylem psa odzyskał!

— Niech pan zatem tu zaczeka...

I Twain, co sił w nogach, puścił się za oficerem. Po paru minutach zdołał go dopędzić.

— Panie! — począł zawodzić wzruszonym głosem — niech mi pan zwróci tego psa. Dopiero po rozstaniu zrozumiałem, że bez niego żyć nie potrafię... Oto proszę, zwracam trzy dolary.

Oficer, widocznie wzruszony czułem sercem młodzieńca, zgodził się na zwrot psa, który w kilka chwil potem wrócił do prawowitego właściciela, Twain zaś zainkasował rzetelnie zarobione sześć dolarów.

**Co to będzie?** Dwaj rowerzyści jadą obok siebie podczas wyścigu kolarsk. „Tour de France". Pierwszy zapytuje: — Czy pan należy do uczestników biegu? — Nie. Jadę za nimi, bo lekarz przepisał mi schudnięcie. — Skutkuje? — Doskonale. Po każdym etapie chudnę o cztery kilo. Ale trochę się boję... Etapów jest 22. a ja ważyłem 88 kilo. Jak więc będę wyglądał po ostatnim etapie?

**Reklama.** Wiedeń się amerykanizuje, gdyż w jednym z niedawnych ogłoszeń pogrzebowych można było czytać: — Dnia 12 lipca zmarła w 76 roku życia Paulina Büttner, matka znanego powszechnie fabrykanta i właściciela magazynu z doskonałem obuwiem, zarówno gotowem, jak i podług miary, po cenach umiarkowanych. Adres: Wien I. Passauer Str. 3.

# Aresztowania komunistów w całej Europie

PRZYGOTOWANIA WŁADZ W PARYŻU.

**Paryż, 31. 7. (PAT).** Policja aresztowała członka kominternu centralnej partji komunistycznej redaktora „L'Humanite“, oraz sekretarza jednej z tutejszych grup komunistycznych. W związku z ewentualnemi manifestacjami w dniu 1 sierpnia **przybyły do stolicy oddziały żandamerji, piechoty i kawalerji.**

## Zarządzenia min. Tardieu.

**Warszawa 31/7 (Tel. wł.).** Gdy Briand przygotowuje się do konferencji w Hadze, **Tardieu czyni zarządzenia przeciwko awanturom komunistycznym,** zapowiadanym na pierwszego sierpnia.

Tardieu przeprowadził rozmowy z wyższymi urzędnikami policji celem przedsięwzięcia wszelkich środków, niezbędnych do utrzymania porządku publicznego w stolicy. Ostre zarządzenia są wynikiem prowokacyjnego tonu używanego w artykułach komunistycznych „Humanite“.

Prefekci policji otrzymali do swej dyspozycji odpowiednie siły. **Paryż jest dobrze strzeżony.** Co do prowincji, to instrukcje wysłane do prefektów i dowódców wojskowych każą wnioskować, że nie zaniedbano niczego, ażeby **zapewnić wolność pracy i spokój.** Wiele organizacyj robotniczych odmówiło przyłączenia się do demonstracyj komunistycznych w dniu jutrzejszym.

**Zapowiedzi awantur nie są popularne nawet wśród komunistów,** którzy nie chcą na rozkaz z zagranicy wyciągać kasztanów z ognia dla wichrzycieli, płatnych przez Moskwę.

W GRECJI 200 ARESZTOWAŃ.

**Wiedeń, 31. 7. (PAT)** Według doniesień dzienników z Aten, aresztowała wczoraj policja 9 przywódców komunistycznych. Poza tem **aresztowano około 200 komunistów.**

**Ateny 31/7. PAT.** We wszystkich większych miastach wydane zostały zarządzenia prewencyjne celem uniemożliwienia wszelkiego rodzaju zamachów komunistycznych. Ważniejsze punkty strzeżone są przez silne oddziały wojska. Wszelkie zebrania zostały zakazane. Przy ambasadach i konsulatach cudzoziemskich wystawione zostały straże. **Aresztowano około 100 komunistów.** Dalsze aresztowania są w toku. Sesja senatu została odroczona.

**Sofja, 31. 7. (PAT)** Policja otrzymała rozkaz podjęcia jak najostrzejszych zarządzeń celem zapobieżenia wszelkim manifestacjom w dniu 1 sierpnia. **Aresztowano wielu agitatorów, przechwyconych na gorącym uczynku rozdawania odezw.**

W BERLINIE DEMONSTRACJE ZAKAZANE.

**Wiedeń, 31. 7. (PAT)** Dzisiejsza komunistyczna „Rothe Fahne“ skonfiskowana została za artykuł wstępny, wzywający robotników do demonstracyj w dniu 1 sierpnia wbrew **zakazowi policji.**

## Policja polska też w pogotowiu.

Warszawa, 31. 7. (Telef. wł.) Władze bezpieczeństwa wydały szereg zarządzeń przeciwko demonstracjom komunistycznym, zapowiadanym na 1 sierpnia. **Policja otrzymała dokładne wskazówki, nakazujące stłumienie w zarodku wszelkich usiłowań urządzenia awantur.** Dokonano licznych aresztowań i rewizyj, skutkiem czego **wiele znakomitości komunistycznych znalazło się pod kluczem.** — W Warszawie planują komuniści urządzenie zebrań na peryferjach miasta, a następnie **będą usiłowali zebrać się na placu Grzybowskim.**

We wtorek wieczorem aresztowano we Lwowie posła do Sejmu **Cyryla Walnickiego** na skutek zarządzenia sądu okręgowego w Wilnie. Walnicki został wydany sądom uchwałą Sejmu z dnia 13 marca wraz z posłami komunistycznymi Warszawskim i Bittnerem.



# Wylądowali po 18 dniach lotu bez przerwy.

**Nowy Jork 31/7. PAT.** W St. Louis na miejscowem lotnisku wylądował szczęśliwie samolot „St. Louis Robin“ po **420 godzinach 21 minutach** lotu.

W ten sposób samolot pobił poprzedni rekord osiągnięty przez samolot Angeleno o 7 i pół dnia. Lądowanie odbyło się wobec olbrzymich tłumów, obliczonych na **15.000 osób.** Pomimo deszczu, wskutek którego lotnisko znajdowało się w stanie niekorzystnym do lądowania, **samolot opuścił się bez najmniejszej trudności.**

Lekarze, którzy zbadali lotników stwierdzili, że obydwaj znajdują się w świetnym stanie. Zdobyli oni nagrodę w sumie 32.000 dolarów, która zostanie podzielona na połowę.

PODCZAS LOTU BRALI BENZYNĘ 47 RAZY.

Warszawa, 31. 7. (Telef. wł.) Lotnicy byli w doskonałym humorze. Badanie lekarskie stwierdziło, że stan ich zdrowia jest doskonały, jakkolwiek znać na nich nazbyt słabe odżywianie się. Jednym z tych, którzy lotnikom gratulowali sukcesu, był **Lindbergh.** Lotnicy lecieli w powietrzu 41.250 km. i zużyli 13.736 litrów benzyny. **Podczas lotu nabierali benzynę 47 razy.** Od właściciela firmy, która zbudowała silnik, otrzymali lotnicy 25.000 dolarów.

KATASTROFA SAMOLOTU W BELGJI.

**Paryż 31/7 PAT.** W Tirlemont w Belgji zapalił się na znacznej wysokości samolot wojskowy. **Lotnik wyskoczywszy ze spadochronem, opuścił się na ziemię bez szwanku.** Samolot spadł na barak, który spłonął. W płomieniach zginął jeden z robotników.

## Mussolini o przewadze gospodarczej Ameryki.

EUROPIE DORADZA OSZCZĘDNOŚĆ.

Warszawa 31/7 (Tel. wł.) Paryski „Journal“ zamieszcza artykuł Mussoliniego pod tytułem: „Protekcjonizm amerykański, a położenie gospodarcze Europy“. Mussolini pisze, że Stany Zjednoczone mają w swoich rękach 60% nafty całego świata, połowę produkcji żelaza i stali, 9/10 produkcji samochodów, również olbrzymią przewagę w produkcji węgla i zboża.

Który naród — pyta Mussolini — potrafi wywalczyć z niemi hegemonję na polu gospodarczem? Premjer włoski mówi następnie o amerykańskiej polityce celnej i oświadcza, że jest to wprawdzie wewnętrzna sprawa amerykańska, ale przyjęła już rozmiary zagadnienia międzynarodowego.

Różne rządy i Izby handlowe podają rozmaite sposoby przeciwdziałania celnej polityce Stanów Zjednoczonych. Jednym z tych środków ma być, według Mussoliniego, gospodarcze zjednoczenie Europy.

Wkońcu **doradza on Europie oszczędność, doprowadzoną do ostatecznych granic, ażeby utrzymać niezależność ekonomiczną.**

AMERYKA PRZESUWA TERMIN PŁATNOŚCI.

**Wiedeń, 31. 7. (PAT).** Według doniesień z N. Jorku poinformował sekretarz skarbu Mellon ambasadora francuskiego Claudela, że rząd amerykański **wobec dokonanej ratyfikacji układu Mellon-Berenger przez izbę francuską zgadza się na przesunięcie terminu płatności francuskiego długu handlowego wobec Ameryki w wysokości 400 mil. dol. aż do 1 maja 1930 r.** Również wyraził Mellon nadzieję, że do tego terminu także i kongres amerykański ratyfikować będzie układ.

ROZMOWY HENDERSONA Z DOWGALEWSKIM.

**Londyn, 31. 7. (PAT).** Dalsze rokowania pomiędzy ministrem spraw zagranicznych **Hendersonem a ambasadorem sowieckim Dowgalewskim nie zostały dotychczas podjęte,** gdyż ambasador nie otrzymał dotychczas odpowiedzi swego rządu na sprawozdanie przesłane przez niego po pierwszem spotkaniu z Hendersonem.

## 53 oficerów jugosłowiańskich otrzymało „Polonię Restitutę“.

**Białogród 31/7 PAT.** We wtorek dnia 30 b. m. w tutejszem poselstwie polskiem odbyło się uroczyste wręczenie orderu „Polonja Restituta“ 53 oficerom jugosłowiańskim. **Wielką wstęgę orderu „Polonia Restituta“ otrzymali:** prezes rady ministrów gen. **Živkovicz,** dowódcy armji generałowie Terzicz, Dokicz i komendant miasta Białogrodu gen. Milisawljewicz. Komandorję z gwiazdą otrzymało sześciu generałów, Krzyż komandorski 11 generałów i pułkowników oraz 26 niższych oficerów. Krzyż oficerski otrzymało 7 oficerów, a Krzyż kawalerski 1 oficer. Po wręczeniu odznaczeń poseł polski podejmował odznaczonych herbatą w salonach poselstwa.

OGÓLNO-KRAJOWY ZJAZD PIEKARSTWA POLSKIEGO W POZNANIU.

W Poznaniu obraduje obecnie w salach ogrodu Zoologicz. Ogólno-krajowy Zjazd Piekarstwa Polskiego z okazji 675-lecia Cechu Mistrzów Piekarskich. Zwołaniem Zjazdu zajął się Związek Centralny Cechów Piekarskich w Polsce.

LOT SOWIECKI PRZERWANY.

**Warszawa, (AW).** Według **wiadomości, nadeszłych do Warszawy, lotnik sowiecki Gromow,** odbywający podróż po stolicach europejskich, **uległ podczas lądowania na lotnisku londyńskiem wypadkowi. Z tego powodu lot dalej odbywać się nie będzie.** Zaznaczyć należy, że miała to być pierwsza oficjalna podróż lotnika sowieckiego po Europie.

„REELEKCJA“ UCZONYCH W ROSJI.

**Warszawa, 31. 7. (Tel. wł.).** „Wieczernaja Moskwa“ donosi, że wielu **prosesorów uniwersytetu w Leningradzie odmówiło poddania się** komedji tak zwanej reelekcji uczonych rosyjskich przez rosyjskie organizacje studenckie i robotnicze. Profesorowie oświadczyli, **że wolą porzucić pracę naukową, aniżeli pozwolić niekompetentnym czynnikom na sprawdzanie ich kwalifikacyj naukowych i społecznych.**

## Zasądzenie robotnika polskiego w Niemczech.

CZY SPRAWIEDLIWY WYROK?

**Warszawa, (Tel. wł.).** Sąd Rzeszy w Lipsku zatwierdził wyrok śmierci na robotnika polskiego J. Klimka. **Rozprawa trwała zaledwie 20 minut.** Przebieg sprawy jest niezwykle podobny do tragicznie zakończonej sprawy **Józefa Jakubowskiego.** W roku 1922 w okolicy **Landsbergu ograbiono i zamordowano posłańca jednego z banków. Poszukiwania policji pozostały bez rezultatu. Dopiero w r. 1928 doniesiono władzom, że mordercą jest niejaki Klemstein.** Aresztowany przypisał sobie rolę podrzędną przy mordrstwie, dowodząc, że głównym **winowajcą jest J. Klimek. Klimka aresztowano i zasądzono na śmierć, jakkolwiek Klemstein** podczas rozprawy nie zeznawał, gdyż jako chory umysłowo był w zakładzie. Rozprawa oparła **się** na zeznaniach Klemsteina, uzyskanych **w śledztwie.** Klimek zaprzeczył oskarżeniu i **twierdził,** iż jest niewinny. Obrona, opierając **się na szeregu braków przewodu sądowego, a** między innemi na tem, że tłumacz sądowy pobieżnie i niestarannie informował Klimka o ważnych szczegółach postępowania sądowego, **wniosła odwołanie do sądu najwyższego. Sąd jednak żądanie obrony odrzucił i wyrok zatwierdził. Klimek wniósł prośbę do prezydenta Hindenburga o ułaskawienie.**

## Niemiec czuje się dobrze w Poznaniu.

Korespondent „Frankfurter Ztg“ opowiada niemieckim czytelnikom tego pisma, że podczas swej wycieczki na P. W. K. czuł się w Poznaniu „recht gemüthlich“, i że mógł rozmawiać po niemiecku z przechodniami i policjantami. Skąd ta zmiana w porównaniu z niedawną przeszłością? „Poznań — odpowiada autor — jest dzisiaj **tak polski,** że może sobie spokojnie pozwolić, by do Niemca mówić po niemiecku... Polskość w Poznaniu jest zupełnie pewna siebie“.

NISKIE CENY ŻYTA.

Warszawa, 31. 7. (Tel. wł.). Sfery rolnicze żywo komentują sytację na rynku zbożowym. Ceny żyta wynoszą obecnie 25.5 do 25.75 zł. za kwintal, gdy w roku zeszłym w tym czasie wynosiły 42.50 do 43.50.

POŻAR NA SPISZU.

W południowej części Spisza wybuchł pożar, który ogarnął dwie wsi: Niżną i Wyżną Słowinkę. Z 220 domów pastwą płomieni padło 200.

MUZEUM ESPERANCKIE W WIEDNIU.

Wiedeń, 31. 7. (PAT) Na uroczystość otwarcia pierwszego muzeum esperanckiego we Wiedniu przybyło wczoraj kilkuset esperantystów z całej Europy. Delegatem Polski jest prof. U. J. Dr Bujwid. W zjeździe bierze udział rodzina twórcy esperanta Zamenhofa w osobie jego córki i brata. Bezpośrednio po uroczystościach wiedeńskich udają się delegaci do Budapesztu **na międzynarodowy kongres esperantystów.**

SINTAIR I STEEMAN. 12

# Tajemnica ogrodu zoologicznego.

— Zapłaciwszy rachunek, pożegnał detektywa, uścisnąwszy mu jednak rękę bardzo serdecznie.

## VIII.

## CHERCHEZ LA FEMME.

...Kobieta... Wiecznie kobieta... Zawsze kobieta... — Gregoire nie mógł sobie znaleźć miejsca... Po rozmowie z profesorem i znalezieniu perły przez policjanta, miał tylko jedno pragnienie: wymyślić jakiś pretekst, któryby mu pozwolił zobaczyć się z panią Coppernolle, wybadać ją raz jeszcze i przeprowadzić ponowną rewizję w jej odmu.

Zapadał wieczór... Uliczne latarnie zapalały się jedna po drugiej. Detektyw chodził po ulicy tam i z powrotem...

— Bestja profesor, odrazu trafił w sedno. Bardzo dobra dedukcja. Jak to się stało, że mi to nie wpadło do głowy. Przeznaczenie zawodowe, czy co? Człowiek szuka dziury w całem i wszędzie węszy tajemnicę a tu niema żadnej tajemnicy... Kobieta! Zawsze kobieta!... I czego mi trzeba? Bardzo proste... odcisków palców... i tym razem odcisków palców pani Coppernolle.

Skręcił w ulicę Pelikana. Tak z nałogu, jak i z ciekawości przyglądał się uważnie wszystkiemu. Na chwilę zatrzymał się przed oknami małej kawiarenki, pełnej dymu tytuniowego i żydów o rękach nerwowych i niespokojnych. Kilka kroków dalej przed inną kawiarnią niemniej zadymioną, obserwował siwowłosego patrjarchę o długiej kręconej brodzie, który ostro dyskutował ze swoim współwyznawcą, rudym żydkiem w meloniku, nasuniętym na uszy. Haczykowate ich palce wysuwały się naprzód i cofały, łapały za guziki ubrania, czepiały rękawów dla podkreślenia pewnych słów. Ciekawe źrenice detektywa zatrzymywały widziane obrazy na siatkówce oka z dokładnością fotografji...

Wsunąwszy ręce w kieszenie, Gregoire szedł przed siebie dużemi krokami. W dziesięć minut później służący Coppernolle'ów szedł otworzyć drzwi wejściowe.

— Pan w domu?

— Nie, proszę pana.

— A pani?

— Pani poszła z panem do biura, wróci lada chwila.

— Czy pani będzie mogła mnie przyjąć?

— Przypuszczam, gdyż pani nakazała mi, abym pozwolił panu wchodzić do mieszkania, kiedy tylko pan zechce.

— Ach tak??

Gregoire wahał się.

— Wejdzie pan na górę do salonu? — spytał służący.

— Owszem, mój przyjacielu, ale przedtem chciałbym z tobą pomówić.

— Ze mną?

— Tak, z tobą i ze służącą jeśli to możliwe.

— Ośmieliłbym się prosić...

— Cóż takiego?

Służący zdecydował się nagle.

— Bo, proszę pana, ja myślę że lepiejby się nam rozmawiało w kuchni i gdyby pan zechciał...

— Ależ doskonale.

Obaj mężczyźni zeszli do kuchni, gdzie służąca zajęta była cerowaniem pończoch.

— Marysiu, pan Gregoire chce z tobą pomówić.

— Ale.. jeśli to znów o tym naszyjniku, co już żyć przez niego trudno od trzech tygodni, to nie wiem, co jest do powiedzenia.

— Oczywiście — rzekł detektyw — nie może panienka dużo o tem wiedzieć, ale widzi panienka, mnie chodzi o to, aby mi panienka powiedziała, co robią państwo, jak żyją, co mówią. To przecież panienka wie dobrze?

— Ja tam plotek nie robię.

— Nie wątpię, nie wątpię. Toteż nie będę pytał o nic takiego, na coby mi panienka nie mogła dać odpowiedzi. Zresztą mówił mi przed chwilą Antoni, że państwo już wychodzą.

— Tak jest, proszę pana.

— W takim razie, myślę, że już się uspokoili po tych wszystkich wypadkach?

— Tak, proszę pana. Moja pani jest spokojna, ale chyba musi być trochę chora. Pan jeszcze nie zaczął mówić, ale już mu lepiej i poznaje ludzi.

— Więc wszystko jest już jak dawniej.

— Jak dawniej, jak dawniej, — mruknął służący. — Jak może być jak dawniej, kiedy nic innego nie robię tylko otwieram drzwi pana przyjaciołom, panie Gregoire, co tu wciąż chodzą i myszkują po całem mieszkaniu.

— A potem — dorzuciła służąca — moja pani cały teraz dzień poza domem.

— Wiem — odparł detektyw — odprowadza męża do biura.

— Tak, żeby, jak mówi, przyzwyczaić pana do chodzenia do biura i do interesów. Pani wbiła sobie do głowy, żeby robić całą robotę pana, a pan już się pomału oswaja z urzędnikami...

— Jak się pan miewa?

— Czy ja wiem? Śpi, je, nic nie robi... Pani to się zamęcza.. Dobrze jej nie jest, nie! Żadnej rozrywki, nawet tej pociechy, żeby porozmawiać z mężem, to i tego niema. Cała jej przyjemności, jeżeli to tak nazwać można, że się zamknie w swoim pokoju i całemi godzinami pisze w niebieskim kajecie. Mów, że pisze gazetę.

— Dziennik? Pisze dziennik?...

— Gazetę, dziennik, jak tam pan chce. Pewnie też i płacze często biedna pani, bo oczy to ma ciągle czerwone.

— To smutne, biedna kobieta — roczulił się Gregoire, rzucając skośne spojrzenie na służącą.

— Bo i pewnie — użalała się dziewczyna — taka była szczęśliwa przed tem wszystkiem. Pan, jak to pan, nie zawsze tam bywał łagodny, ale żyli bardzo dobrze ze sobą. A pani to ma zrozumienie obowiązku.

— No, a jakże pani daje sobie radę w biurze?

— Bardzo dobrze, proszę pana.

— Doprawdy — nastawił ucha detektyw.

— Ta, proszę pana. Jeszcze nie dalej, jak wczoraj powiada mi pani: „Marysiu — tak mi mówi — gdyby nie było mnie i pana Poisarda, to całe biuro poszłoby na marne“.

(Dalszy ciąg nastąpi).



Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Engla.